IX kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych (nr 104)

z dnia 10 czerwca 2022 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych (nr 104)

10 czerwca 2022 r.

Komisja do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych, obradująca pod przewodnictwem posła **Marka Suskiego (PiS)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– „Przedstawienie przez ministra rozwoju i technologii pana Waldemara Budę informacji w sprawie postępu prac nad ustawą gwarantującą rekompensaty szkód za wprowadzenie zakazu importu węgla pochodzącego z terenu Federacji Rosyjskiej i Białorusi, wynikającej z art. 14 ustawy z dnia 13 kwietnia 2022 r. o szczególnych rozwiązaniach w zakresie przeciwdziałania wspieraniu agresji na Ukrainę oraz służących ochronie bezpieczeństwa narodowego (Dz. U. poz. 835).”

W posiedzeniu udział wzięli: **Olga Semeniuk** sekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii wraz ze współpracownikami, **Jacek Ozdoba** sekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska, **Jolanta Błażejewska** prezes Miejskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Cieplnej Sp. z o. o. w Braniewie, **Jakub Bornus** wójt Gminy Braniewo, **Jakub Dąbkowski** współzałożyciel firmy Bartex Sp. z o. o., **Krzysztof Dąbkowski** prezes firmy Bartex Sp. z o. o., **Seweryn Gutowski** współwłaściciel przedsiębiorstwa „Servis BHP" Seweryn Gutkowski w Braniewie, **Łukasz Jarawka** wiceprzewodniczący Związku Zawodowego Ratowników Górniczych w Polsce wraz ze współpracownikiem, **Piotr Jastrzębski** właściciel przedsiębiorstwa transportowego Piotr Jastrzębski Hans-Trans, **Dariusz Lewko** prokurent POLFROST TERMINAL Sp. z o. o. w Braniewie, **Tomasz Sielicki** burmistrz Miasta Braniewa, **Janusz Skinder** prezes CARGOSPED Terminal Braniewo Sp. z o. o., **Łukasz Sokołowski** właściciel składu węgla BASTA Plus.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Igor Amarowicz**, **Aleksandra Kacprzak**, **Łukasz Żylik** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dzień dobry. Witam państwa na dzisiejszym posiedzeniu, ale jest pewien problem, bo nie mamy kworum. Nawet sami wnioskodawcy nie przybyli na posiedzenie.

Poseł Paulina Hennig-Kloska (Polska2050):

Polska 2050 jest w komplecie.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Ma jednego członka, to nie jest trudno. Zapytam państwa o ewentualną decyzję. Możemy zacząć bez kworum. Z tym, że nasze posiedzenie będzie słabo formalne…To jeszcze nie stanowi kworum. Ale może pojawi się...

Poseł Robert Telus (PiS):

Panie przewodniczący, można zacząć, a jeżeli będzie głosowanie, to wtedy będziemy…

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Zaczniemy. Raczej chyba nie. W tym trybie raczej nie ma głosowań. Dobrze. W takim razie przystępujemy do realizacji…jeszcze brakuje do kworum, ale może posłowie dojdą.

Witam szanownych państwa na dzisiejszym posiedzeniu. Szanując gości, którzy przyjechali z daleka, żeby nie jechali na próżno, to jednak będziemy rozpoczynać prace. Infor-

muję, że dzisiejsze posiedzenie zostało zwołane na wniosek grupy posłów w związku z art. 152 ust. 2 regulaminu Sejmu. Tu powinienem stwierdzić kworum, ale na razie nie ma. Czekamy. W międzyczasie przywitam gości. Pani Olga Semeniuk – sekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii, pan poseł przepraszam, pan minister, ale też poseł Jacek Ozdoba – sekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska, pani Jolanta Błażejewska – prezes Miejskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Cieplnej Sp. z o. o. w Braniewie, pan Jakub Bornus – wójt Gminy Braniewo, pan Jakub Dąbkowski – współwłaściciel firmy Bartex Sp. z o. o., pan Krzysztof Dąbkowski – prezes firmy Bartex Sp. z o. o., pan Seweryn Gutowski – właściciel przedsiębiorstwa „Servis BHP" Seweryn Gutowski w Braniewie, pan Łukasz Jarawka – wiceprzewodniczący Związku Zawodowego Ratowników Górniczych w Polsce – chyba właśnie doszło kworum – pan Piotr Jastrzębski – właściciel przedsiębiorstwa transportowego Piotr Jastrzębski Hans–Trans, pan Dariusz Lewko – prokurent POLFROST TERMINAL Sp. z o. o. w Braniewie, pani Aneta Mijal – zastępca dyrektora Departamentu Prawnego Ministerstwa Rozwoju i Technologii, pan Dawid Paździor – członek zarządu Związku Zawodowego Ratowników Górniczych w Polsce, pan Grzegorz Płatek – dyrektor Departamentu Doskonalenia Regulacji Gospodarczych Ministerstwa Rozwoju i Technologii, pan Tomasz Sielicki – burmistrz Miasta Braniewa, pan Janusz Skinder – prezes CARGOSPED Terminal Braniewo Sp. z o. o. Widzę, że cała gmina Braniewo dzisiaj nas zaszczyciła. Witamy. Wspaniała, piękna gmina.

Szanowni państwo, w międzyczasie doszła grupa posłów. Mogę stwierdzić kworum. Informuję tych, których nie było, że to posiedzenie jest związane z art. 152, czyli zwołane na wniosek grupy posłów. Porządek dzisiejszego posiedzenia przewiduje „przedstawienie przez ministra rozwoju i technologii pana Waldemara Budę informacji w sprawie postępu prac nad ustawą gwarantującą rekompensaty szkód za wprowadzenie zakazu importu węgla pochodzącego z terenu Federacji Rosyjskiej i Białorusi, wynikającej z art. 14 ustawy z dnia 13 kwietnia 2022 r. o szczególnych rozwiązaniach w zakresie przeciwdziałania wspieraniu agresji na Ukrainę oraz służących ochronie bezpieczeństwa narodowego (Dz. U. poz. 835)".

Przystępujemy do realizacji porządku dziennego. Przypominam sobie wielkie demonstracje pod ambasadą rosyjską, gdzie jacyś – nazywający siebie obywatelami – obywatele żądali natychmiastowego zaprzestania importu węgla. Dzisiaj ci sami obywatele mówią, że jest problem z węglem. To rzeczywiście jest konieczność, żebyśmy nie sprowadzali węgla od zbrodniczego systemu, który napadł na Ukrainę. Ale z drugiej strony – winą obarczany jest rząd Prawa i Sprawiedliwości. Jest to pewien paradoks. Ale nie ma co doszukiwać się logiki w działaniach opozycji. Opozycja ma do tego prawo.

Proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców. Nie wiem, kto państwa reprezentuje. Proszę o zgłoszenie.

Poseł Zbigniew Ziejewski (KP):

Panie przewodniczący, państwo ministrowie, ta silna reprezentacja Braniewa…

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Jeśli można, proszę o przedstawienie się, bo protokół, posiedzenie jest nagrywane i państwo później nie wiedzą kto zabiera głos.

Poseł Zbigniew Ziejewski (KP):

Zbigniew Ziejewski – Koalicja Polska – PSL.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Poseł Zbigniew Ziejewski (KP):

Braniewo do tej pory było kluczowe dla węgla dla całej północnej Polski, nie tylko dla Warmii i Mazur, ale też Podlasia, województwa kujawsko-pomorskiego i pomorskiego. Tego węgla do Braniewa przybywało – w zależności od roku – od 5 mln do 7 mln ton.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Rozumiem, że to był węgiel z Rosji.

Poseł Zbigniew Ziejewski (KP):

Tak. Wszystkie północne rejony Polski były zaopatrzone w ten węgiel. Ten węgiel kosztował polską rodzinę przeciętnie, jeżeli popatrzylibyśmy ma metr ogrzewania – 3 – 4 zł za m^2 powierzchni mieszkania. Jeżeli średnie mieszkanie ma 50 m^2, to koszt ogrzewania wynosiłby 175 – 200 zł miesięcznie. Dzisiaj aktualne ceny, które oscylują w granicach 1600 zł netto za miał węglowy, spowodowały że mieszkańcy będą płacić za ogrzewanie dwa – trzy razy więcej w stosunku do 2021 r. Średnio będziemy płacić w 2022 r. 500 – 600 zł, co w skali roku przełoży się na 7 tys. zł za samo ogrzewanie. Przy cenie węgla, która w tej chwili jest na światowych rynkach 330 – 340 dolarów, wczoraj było 330… bardzo trudna sytuacja jest na terenie północnej Polski, tym bardziej, że to województwo było związane małym ruchem granicznym.

Rozumiemy, że jest wojna w Ukrainie, że Rosja wypowiedziała wojnę Ukrainie. Nikt w żaden sposób nie miał uwag do głosowania nad tą ustawą. Ale państwo przedsiębiorcy, jak i państwo samorządowcy, którzy dzisiaj są obecni na tej sali oczekują od rządu realizacji ustawy, którą wprowadziliśmy 13 kwietnia 2022 r. o rekompensacie za utracone możliwości prowadzenia działalności gospodarczej. Dzisiaj w terminalu w Braniewie nie ma ani tony węgla. Dlatego przedsiębiorcy i samorządowcy z Braniewa mówią, czy jest możliwe sprowadzenie, bo rząd mówi, że węgiel będzie sprowadzany z RPA, Australii, Kolumbii, czy jeżeli w tej chwili jest zakontraktowane 700 mln ton węgla, tak – 700 mln ton węgla, 7 mln ton węgla, jak to się będzie miało, jeżeli przypłyną te statki do Gdańska lub innych portów, czy jedno – lub dwa – wahadło będzie trafiało do Braniewa, żeby ten terminal mógł funkcjonować. Bo na dzień dzisiejszy te 7 statków, które jest i 700 tys. ton węgla, to absolutnie nie zapewnia pracy terminala w Braniewie. Tam bez pracy pozostaje ok. 1000 – 1200 osób. Bo to nie tylko samo Braniewo, ale te składy węgla są rozproszone po całym województwie i województwach ościennych. Ci przedsiębiorcy kupili samochody, kupili samochody w leasingu. Dzisiaj nie mają co wozić, a pozostają im raty kredytowe.

Dlatego nasuwają się kluczowe pytania. Kiedy zostanie opublikowany projekt ustawy gwarantujący rekompensatę szkód za wprowadzenie zakazu importu węgla pochodzącego z Federacji Rosyjskiej? Pytanie drugie: w jakim zakresie zostaną zrekompensowane szkody z tytułu wprowadzenia zakazu? Pytanie trzecie: kiedy podmioty będą uprawnione do skorzystania z tej rekompensaty? Pytanie czwarte: w jaki sposób Rada Ministrów planuje uchronić nieczynne terminale przeładunkowe przed likwidacją?

Chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na jedną rzecz. Mianowicie, spółdzielnie mieszkaniowe, które korzystały z tego węgla, MPEC w poszczególnych miastach mówią, że ten węgiel miał bardzo niską zawartość siarki. Nasz węgiel ma znacznie wyższą zawartość siarki. Pytają, czy ze zmianą procesu spalania, czyli odsiarczania, czy MPEC będą miały możliwość rekompensaty, czy nie. Najbardziej istotny element – tak drastyczny wzrost kosztów wytworzenia ciepła i braku możliwości dostosowania cen taryfowych do aktualnych warunków powoduje problemy finansowe ciepłowni. W tym celu należy wpłynąć na urzędy regulacji energetyki, aby bez zbędnej zwłoki akceptowały zmiany taryf dla ciepła. Czy rząd zamierza wpłynąć na urzędy regulacji energetyki, żeby ciepłownie w tym roku nie zbankrutowały?

Dlatego apeluję, chciałbym, żeby ta dyskusja poszła w tym kierunku, czy Braniewo skorzysta z tego importu, który jest w tej chwili przewidziany – 700 tys. ton węgla? W informacji publicznej mówi się, że statki płyną do Polski. Kiedy one wpłyną? Jakie możliwości z tej puli pójdą do Braniewa? Czy terminal w Braniewie będzie funkcjonował? Czy przedsiębiorcy, którzy tam żyją, pracują muszą przebranżowić się, ewentualnie w jakim kierunku? Bo jest to suchy port, który istnieje. Powiem więcej, w tej chwili w Braniewie jest inwestycja rządowa polegająca na budowie torów zarówno w jedną, jak i w drugą stronę do szybkiego przeładunku węgla. To wszystko stanie.

Dlatego prosiłbym stronę ministerialną o informację, jakie są plany wobec Braniewa, jakie są możliwości rekompensaty za utracone możliwości prowadzenia działalności gospodarczej, co rząd przewiduje w tym zakresie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję. Póki co, też czekamy na jakiekolwiek rekompensaty z Unii za wojnę. Jak na razie Unia Polsce pieniądze nawet przycina. Jesteśmy w trudnej sytuacji, Putin wywołał wojnę, a rzeczywiście wprowadzone embarga na surowce energetyczne z Rosji z dnia na dzień komplikują nam sytuację. Szukamy wyjścia. Myślę, że jest też jakaś szansa w uruchomieniu przekopu Mierzei. Być może tamtędy też jakaś część węgla będzie mogła być dostarczona do Polski. Ale tak jak wszyscy przeżywamy problem związany z wojną. Wszyscy mamy z tego powodu problemy, nie tylko Braniewo, ale cała Polska.

Czy pan minister chciałby zabrać głos?

Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Jacek Ozdoba:

Bardzo dziękuję. Oczywiście, tak jak wspominał pan przewodniczący, po 24 lutego sytuacja zdecydowanie zmieniła się. Jeszcze nawet na tej sali za moimi plecami są osoby – przepraszam, że akurat tak siedzę, ale tak są ułożone ławki – które chciały zamykania kopalni, wyłączania elektrowni, więc w zupełnie nieodpowiedzialny sposób nawet z uwagi na rozwój sytuacji. Po 24 lutego te działania skutkowałyby, jeżeli chodzi o dostępność węgla, która i tak jest dzisiaj rzeczywiście dużym wyzwaniem, bo nie ulega wątpliwości – bardzo dziękuję za ten głos, który płynął od mojego przedmówcy, bardzo ważne słowa, które dotyczą sytuacji. Zdajemy sobie z tego sprawę.

Mogę powiedzieć tyle, ponieważ padały konkretne pytania kiedy i o szczegóły, że te szczegóły zostaną przedstawione na posiedzeniu Rady Ministrów. Rząd przygotowuje odpowiedni projekt, który będzie zawierał rozwiązania tej problematyki. Zakładam, że w przyszłym tygodniu ten projekt powinien pojawić się po zakończeniu pracy rządu. To tyle, co w tej chwili mogę odpowiedzieć z uwagi na trwające prace i doszlifowanie rozwiązań. Oczywiście, liczymy też na wsparcie i na uwagi, które są bezcenne, bo sytuacja jest bezprecedensowa. Cały świat, cała Europa musi podjąć decyzje, aby nie finansować zbrodniczego systemu.

Polska jest w awangardzie, jest w czołówce krajów, które stanęły na wysokości zadania. Powinniśmy być dumni z tego, że podejmujemy takie działania. Oczywiście, one są bardzo – jak tu widać – problematyczne pod względem ceny surowców. Ale staniemy na wysokości zadania. Będziemy minimalizować skutki wprowadzenia embarga na surowce rosyjskie. Stąd w przyszłym tygodniu Rada Ministrów zajmie się tym projektem. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Rzeczywiście, to jest ogromny problem, który dotyczy bardzo wielu naszych obywateli i gospodarstw domowych. Rząd pracuje. Rzeczywiście te informacje o kontraktach, sprowadzaniu węgla, dostosowywaniu naszych portów i – tak jak mówiłem też brane pod uwagę – możliwości choćby dostarczenia węgla przez przekop Mierzei, który we wrześniu może już ruszyć – to wszystko jest w tej chwili badane.

Ale szanowni państwo, proszę też zwrócić uwagę, że …przedstawiciele opozycji bardzo ostro nas atakowali za natychmiastowym zamknięciem importu węgla z Rosji, a teraz opozycja atakuje nas, że węgla nie ma i że ludzie nie mają pracy, więc prosiłbym państwa też o pewną powagę, a nie takie atakowanie we wszystkim rządu. Wszyscy jesteśmy wspólnie odpowiedzialni za Polskę. Opozycja też. Wasze działania, wasze oczekiwania i żądania, które skutkują później…jak też słyszałem był atak, żeby natychmiast przerwać mimo kończącego się kontraktu, dostawy gazu, choć inne państwa tego nie robią, to nie mielibyśmy też gazu, a za chwilę też energii elektrycznej. Bądźmy w tej sytuacji po stronie obywateli. Nie atakujmy rządu, tylko poszukujmy wspólnie rozwiązań.

Rzeczywiście, to jest tak, że nasze działania są też wywołane tymi ogromnymi nieszczęściami, jakie są w Ukrainie. Jesteśmy państwem przyfrontowym, właściwie jesteśmy państwem, które ponosi największe koszty tej wojny, poza – oczywiście – Ukrainą. Unia jakoś nie kwapi się, żeby specjalnie pomagać Polsce i kilku milionom obywateli ukraińskich, których tutaj mamy. Jak na razie słyszę, że jakieś 250 mln ma być przeznaczonych na 5 państw, co jest na pokrycie chyba tygodniowego pobytu tych obywateli w Polsce, a nie w 5 krajach. Bierzmy pod uwagę to, że Polska nie otrzymuje wsparcia

z Unii Europejskiej. Nie ma rekompensat za restrykcje wobec Rosji. Nie ma pieniędzy z KPO. Jesteśmy karani chociażby za Turów. Jakbyśmy go zamknęli, to już nie mielibyśmy energii elektrycznej.

Obłędna polityka Unii Europejskiej doprowadziła do tego, że w Europie nie ma gazoportów, nie ma naftoportów. Dzisiaj Niemcy, Austriacy i inne państwa zwracają się do nas: odstąpcie nam chociaż trochę, wy przewidzieliście tę sytuację. To jest sytuacja, która dotyczy całej Europy. Szanowni państwo, jestem zatroskany tym, co jest. Prosiłbym państwa o jakieś pomysły, jeśli macie. Łatwo jest oczywiście mówić, że rząd ma dostarczyć – nie wiem – helikopterami węgiel do Braniewa, które jest na trasie sprowadzania węgla. Braniewo było na trasie sprowadzenia węgla z Rosji. Jeśli węgiel będzie sprowadzany do Polski przez porty gdzieś tam w Świnoujściu czy w Szczecinie, to nie wyobrażam sobie, że będzie jechał do Braniewa, a z Braniewa będzie później dystrybuowany na teren Polski. Trzeba też mieć jakiś rozsądek w działaniach.

Natomiast to, co powiedziałem, rzeczywiście jest rozpatrywany przesył pewnej części węgla – ale już nie statkami, tylko barkami, bo tam jest za płytkie morze – do portów właśnie poprzez Mierzeję. Wtedy część węgla być może mogłaby trafić do Braniewa. Ale to są różne analizy, które w tej chwili są robione. Te analizy muszą też wynikać z rachunku finansowego i z tego, żeby obywatele mieli tani węgiel, a nie, żeby zarabiali pośrednicy. Być może w tej trudnej sytuacji dystrybucja węgla będzie przez spółki Skarbu Państwa.

Tyle, szanowni państwo, mogę powiedzieć. A teraz jeśli…najpierw pani poseł pierwsza zwracała się, jeżeli pani minister chce uzupełnić, a jeżeli nie, to państwo posłowie. Dobrze. Pani poseł zgłaszała się pierwsza. Pan poseł Poncyliusz, Krzysztof Tchórzewski, później pani poseł, później pan poseł.

Bardzo proszę w takiej kolejności.

Poseł Paulina Hennig-Kloska (Polska2050):

Szanowni państwo, panie i panowie posłowie, panie przewodniczący, szanowni goście, do dzisiejszej dyskusji w gruncie rzeczy nie powinno nigdy dojść. Bo gdy wprowadzaliśmy…

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Nie powinno być wojny w Ukrainie. Tu ma pani rację.

Poseł Paulina Hennig-Kloska (Polska2050):

Nie przeszkadzałam, kiedy pan przewodniczący uprawiał swój *stand-up*, który nic nie wniósł do dyskusji, więc prosiłabym również mi nie przeszkadzać, kiedy będę mówić do rzeczy.

Szanowni państwo, nie powinno dojść, gdyż w gruncie rzeczy kiedy wprowadzaliśmy embargo na rosyjski węgiel rząd zapewniał nas, że ma sytuację pod kontrolą. Słyszeliśmy przedstawicieli rządu na różnych konferencjach prasowych, mównicy sejmowej, na posiedzeniach poszczególnych komisji – jestem posłanką pracującą w Komisji Finansów Publicznych, gdzie były procedowane ustawy, o których dzisiaj mówimy – zapewniano nas na każdym kroku, że rząd ma skąd sprowadzić do Polski surowce energetyczne z innych kierunków. Zresztą o tym, że będzie wojna na Ukrainie rząd wiedział od połowy ubiegłego roku. Miał czas, by przygotować Polskę na trudne czasy pod różnym względem, przede wszystkim…

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

A skąd pani wie?

Poseł Paulina Hennig-Kloska (Polska2050):

…pod kątem podpisywania…Były różne spotkania w siedzibie KPRM, również z opozycją.

Szanowni państwo, był czas. W tym czasie rząd powinien rzucić wszystkie siły na to, by zapewnić Polsce nowe kontrakty na import surowców energetycznych z nowych kierunków. Zresztą pani minister wielokrotnie nas zapewniała – ubolewam, że dzisiaj nie ma jej z nami – że mamy już w zasadzie podpisany kontrakt na gaz na Baltic Pipe. Do dziś nie słyszymy, żeby to doszło do skutku. Raczej widzimy rozpaczliwe grzmienie

premiera obrażające Norwegów jako stronę ważnych negocjacji. Słyszeliśmy również, że nie ma problemu, by do Polski, dla ludzi przywieźć węgiel z innych kierunków niż ten, który do Polski przychodzi z Rosji.

Dlaczego tak łatwo wprowadziliście embargo na węgiel rosyjski? Prosta sprawa, bo nie dotyczył spółek energetycznych. Bo one żywią się głównie węglem z polskich kopalń. Ale zapomnieliście, że ludzie to też wasz problem, też problem rządu. Dzisiaj oto mamy taką sytuację, że węgiel z polskich kopalń jest niedostępny dla ludzi. Pytam…gdy Solidarna Polska wstrzymywała, a także inni przedstawiciele Zjednoczonej Prawicy, Prawa i Sprawiedliwości, transformację energetyczną, to kogo broniliście? Bo chyba oligarchów rosyjskich. Bo okazuje się, że jak zabrakło ruskiego węgla w Polsce, to z polskich kopalń dla ludzi nie starcza. Dzisiaj sytuacja jest taka, że przeciętny Kowalski nie jest w stanie nabyć tony węgla, ale pośrednicy na Śląsku i owszem, dostają go, a potem za 600 zł pośrednictwa udostępniają te tony ludziom. To są praktyki, które trącają o naruszenie podstawowych praw konsumentów. Mam wrażenie, że rząd w ogóle z tym nie walczy.

Wracając do importu węgla – tak, wprowadzaliśmy sankcje. W ustawie, która wprowadzała sankcje były też zapisy o rekompensatach. Pytanie: co rząd zrobił w ramach realizacji tej ustawy? Jakie rozporządzania zostały wydane i jakie rekompensaty dla firm zaangażowanych w import węgla – oczywiście z kapitałem polskim, bo nie interesują nas firmy oligarchów rosyjskich – przygotował? Ustawa wprowadzająca embargo mówiła o odszkodowaniach dla poszkodowanych firm. Mam wrażenie, że dzisiaj rząd rozkłada ręce. Nie wiemy dlaczego. Bo taka przecież była decyzja Komisji Finansów Publicznych, która procedowała tę ustawę i taka była dyskusja wokół tej ustawy. Embargo – tak, ale musimy zadbać o firmy z kapitałem rodzimym, krajowym, które padną ofiarą tego embarga, podobnie jak w przypadku firm transportowych , które dzisiaj padły ofiarą zakazu przewozu różnych towarów z kierunku wschodniego.

Idąc dalej – pan przewodniczący uznał, że Unia Europejska nie daje nam żadnych pieniędzy…

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

A daje?

Poseł Paulina Hennig-Kloska (Polska2050):

…i to jest cała wina. Chciałam zapytać wprost przedstawicieli rządu, których mamy na sali, jakie wnioski złożone przez rząd w Komisji Europejskiej – konkretnie data, godzina, kwota, na którą został złożony – zostały przez Komisję Europejską czy Parlament Europejski odrzucone. Bo cały czas mówicie, że Unia nie daje pieniędzy. Wiem, że rząd korzysta z tych źródeł, które są przeznaczone na utrzymanie Ukraińców czy innych. Natomiast żadne inne konkretne wnioski poza te źródła nie zostały skierowane. Przepraszam, ale Komisja Europejska, Parlament Europejski to nie jest miejsce, gdzie załatwia się sprawy poprzez gardłowanie na konferencjach prasowych. Tam trzeba pójść z konkretnym wnioskiem, złożyć konkretny wniosek. Jeżeli taki wniosek przez polski rząd został złożony, to chcielibyśmy jako opozycja go poznać, żeby móc go wspierać. Ale nic nie wiem, żeby rząd złożył jakiś konkretny wniosek, który został odrzucony. Proszę o konkretne informacje, które wnioski polskiego rządu możemy wspierać jako opozycja, by znaleźć źródło na różne potrzebne rzeczy wywołane wojną.

Szanowni państwo, jako opozycja stoimy po stronie obywateli. To, co dzieje się dzisiaj na rynku węgla jest nie do przyjęcia. Z jednej strony rząd nie zadbał…Przepraszam, kto? Wiadomo, że żadna mała firma w Polsce nie będzie importować węgla z Kolumbii. Jest im dużo trudniej. Mamy spółki Skarbu Państwa, które drogą morską powinny już masowo sprowadzać węgiel właśnie z tych kierunków, które tu zostały wskazane – RPA, Australia, Kolumbia. To są bardzo odległe tereny, ale ten węgiel można sprowadzić drogą morską. Jedyny transport, który przypłynął – jest to węgiel, który nadaje się tylko dla spółek energetycznych, bo dla użytku dla przeciętnego domu i przeciętnego obywatela niestety nie nadaje się. Nawet przedstawiciele ministerstwa to przyznają.

Pytanie: co macie w ręku? Bo dzisiaj, gdyby drogą morską ten węgiel trafiał do Polski i gdyby przygotować na to infrastrukturę – mieliśmy na to parę miesięcy, przecież wojna trwa już ponad 100 dni – to firmy z północy Polski można byłoby zaangażować

w rozprowadzenie tego węgla po terytorium Rzeczypospolitej. Byłaby praca dla nich, taka czy inna.

Panie przewodniczący, z całym szacunkiem, panie ministrze, z całym szacunkiem, nie usłyszeliśmy tu żadnych konkretów. Pytam: co rząd planuje? Jakie macie transporty, które przypłyną w najbliższym czasie do Polski? Jakie rekompensaty przygotowaliście dla polskich firm? Jakie wnioski o rekompensaty dla polskich firm, czy polskich obywateli, którzy pomagają w rozlokowaniu ruchu migracyjnego, czy zostali poszkodowani w wyniku wojny wpłynęły do Komisji Europejskiej i zostały odrzucone przez Komisję? Co zamierzacie zrobić ze spekulacjami, do których dochodzi dzisiaj na rynku węgla? Węgiel z polskich kopalń wyjeżdża po 1tys. zł za tonę. Na rynku detalicznym jest po 3 tys. – 3,5 tys. zł. Słyszymy doniesienia, że pośrednicy uprawiają niedozwolone praktyki.

Zawsze wspieram przedsiębiorców i gospodarkę, ale jest pewna granica. W czasach tak trudnych jak dziś, pozwalanie na spekulowanie na rynku surowców energetycznych, gdzie jest ogromna przestrzeń dla rządu, by pilnować…mówimy o krajowym węglu z polskich kopalń, a nie o działalności prywatnych przedsiębiorstw, na które wpływ rządu jest skądinąd bardzo duży. Proszę o odpowiedź na te moje konkretne pytania. Naprawdę chciałabym, żebyśmy dzisiaj pracowali w tej Komisji merytorycznie i znaleźli rozwiązania, a nie szukali wszędzie winnych tam, gdzie ich nie ma. To, że jak powiedziałam, węgiel z polskich kopalń wyjeżdża po 1tys. zł, a jest sprzedawany po 3 tys., czy 3,5 tys. zł, ani Putin, ani Unia Europejska nie ma z tym nic wspólnego. Zajmijmy się tym, co rząd w tej sprawie może i powinien zrobić. Bo to dzisiaj jest obowiązek rządu. Opozycja, w przeciwieństwie do rządu, nie ma narzędzi, by ten problem rozwiązać, a te, które mamy wykorzystaliśmy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Przypomnę tylko, że to Unia Europejska każe likwidować węgiel i to przez Unię Europejską zmniejszyliśmy wydobycie. To wy – opozycjo strzelaliście do górników, którzy występowali w obronie swoich kopalń. Nie mówcie, że Unia nie ma nic wspólnego z tym, że dzisiaj jest kryzys. Głupia Unia po prostu dała się omotać Rosji i podporządkować się dyktatowi rosyjskiej energetyki. Głupia Unia sprzedała sobie magazyny gazowe, których później Rosja nie zapełniła. To głupia Unia nie wybudowała sobie gazoportów i krytykowała nas jak budowaliśmy. To głupia Unia nie wybudowała sobie naftoportów. Unia tutaj rzeczywiście była tak mądra, że dzisiaj wszyscy ministrowie przyjeżdżają do Polski, nawet wczoraj miałem spotkanie z ministrem niemieckiej energetyki, i proszą Polskę o pomoc, żebyśmy przez nasze gazoporty i naftoporty sprowadzili dla nich surowce. Proszę nie mówić, że Unia tu jest nic winna. A wy popieraliście tę absurdalną politykę unijną. Dzisiaj Unia już przeprasza za to, że nie wierzyła Polsce, że Polska miała rację. A wy nadal brniecie w tę głupotę.

To jest smutne. A z drugiej strony – jeżeli pani mówi, że Putin nie ma nic wspólnego z tym, że nie ma energii, że nie ma węgla, że jest wojna, że jest inflacja, to rzeczywiście chyba pani żyje na księżycu, a nie w Polsce. Przepraszam…

Poseł Paulina Hennig-Kloska (Polska2050):

To nie Unia wstrzymywała w Polsce transformację energetyczną, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Nie. To Unia próbowała nam zamknąć kopalnie i elektrownie. I nakłada nam kary za to, że my jednak z tych kopalń czerpiemy. A jak zimą brakowało prądu, to od nas kupowali prąd. Uruchomiliśmy wygaszone już piece węglowe, żeby dostarczyć energię dla tej mądrej Unii, która tak bardzo rozwija się w kierunku OZE, bo wiatraki i fotowoltaika niestety zimą nie są w stanie dostarczyć tej energii. Rzeczywistość zweryfikowała te wszystkie wariactwa energetyczne, które dzisiaj są swego rodzaju nową religią w Unii Europejskiej.

My stawiany na rozwój OZE. Budujemy fotowoltaikę. Budujemy wiatraki. Ale te technologie nie są w stanie…oczywiście, że budujemy offshore na morzu, tam gdzie jest to racjonalne, a nie tam gdzie jest to nieracjonalne. I tam, gdzie ludzie protestują, jak im się w ogródku budowało wiatraki – w Polsce. Zapraszam panią do Pakosławia, gdzie

ludziom pod ogródkami postawili. Mogę pani powiedzieć, że odbyłem dziesiątki spotkań z obywatelami, którzy protestowali, bo im pod budynkami stawiano wiatraki, które doprowadzały ich później do…

Poseł Beata Maciejewska (Lewica):

A ja mogę pana zaprosić do dziesiątków gmin, gdzie ludzie chcą i czekają na te wiatraki…

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Teraz pan poseł Poncyliusz.

Poseł Beata Maciejewska (Lewica):

…setek, naprawdę tysięcy takich gmin.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Pan poseł Poncyliusz.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Paweł Poncyljusz (KO):

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Rozumiem, że na wiecach KOD pani tak się zachowuje, ale tu niech pani tak się nie zachowuje.

Pan poseł Poncyliusz.

Poseł Beata Maciejewska (Lewica):

Proszę do mnie nie mówić takich słów. Proszę nie wymyślać na mój temat jakiś historii, panie przewodniczący. To panu nie przystoi. Powiedział pan naprawdę bardzo dużo głupich rzeczy dzisiaj na posiedzeniu tej komisji…

Sekretarz stanu w MKiŚ Jacek Ozdoba:

Panie przewodniczący, to zamienia się w pyskówkę i wiec KOD, to gdybyśmy mogli przejść do merytorycznej dyskusji… Naprawdę uszanujemy temat. To, że pani poseł z Lewicy nie rozumie, to już nie jest nasza wina. Dziękuję.

Poseł Beata Maciejewska (Lewica):

To znaczy to, że pan nie rozumie, co ja mówię, to też nie jest żaden argument. Nie jest pan tutaj gospodarzem. Proszę mi nie zwracać uwagi.

Sekretarz stanu w MKiŚ Jacek Ozdoba:

Naprawdę szkoda czasu. Niech pani zacznie merytorycznie rozmawiać. To jest pyskówka.

Poseł Beata Maciejewska (Lewica):

Jak pan ma problem ze słuchaniem innych osób, to niech pan po prostu wyjdzie. To jest komisja…

Sekretarz stanu w MKiŚ Jacek Ozdoba:

Niech się pani uspokoi.

Poseł Beata Maciejewska (Lewica):

…a nie pański prywatny folwark. Niech pan sobie zorganizuje swój prywatny folwark.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Z takim zachowaniem niech pani sobie chodzi na manifestacje KOD.

Poseł Beata Maciejewska (Lewica):

I wtedy będzie mógł pan mówić co chce.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Za chwilę poproszę Straż Marszałkowską, żeby panią wyprowadzić. Przywołuję panią do porządku.

Poseł Beata Maciejewska (Lewica):

A ja pana.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Przywołuję panią do porządku. Za chwilę wykluczę panią z posiedzenia. Bo pani zachowuje się…może to przystoi na marszach KOD, ale nie na posiedzeniu Komisji.

Bardzo proszę, pan poseł Poncyljusz.

Poseł Paweł Poncyljusz (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Cieszę się z deklaracji pana przewodniczącego, że wszyscy powinniśmy czuć się odpowiedzialni za choćby sytuację, jaka nastąpiła na rynku węgla i perspektyw, jakie czekają kilka milionów domostw w najbliższym sezonie grzewczym. Chętnie podejmę taką odpowiedzialność, ale z jednym warunkiem, że choćby tu, na posiedzeniu tej Komisji, będziemy toczyć naprawdę merytoryczną dyskusję. Będziemy prowadzić dialog i będziemy tak naprawdę rozmawiać o najważniejszych wyzwaniach w polskiej energetyce, w transformacji i również o tym, co niesie za sobą Krajowy Plan Odbudowy. Bo duża część Krajowego Planu Odbudowy to rzeczy związane z transformacją energetyczną, niską emisją, zeroemisyjnymi pojazdami. Nie przypominam sobie, żebyśmy toczyli tutaj jakieś głębokie, długie debaty na ten temat. Ale pana deklarację przyjmuję za dobrą monetę. Mam nadzieję, że w najbliższych tygodniach będziemy omawiać w szczegółach poszczególne targety czy też kamienie milowe, do których rząd zobowiązał się w ramach Krajowego Planu Odbudowy, bo energetyka jest tam istotną częścią.

Po drugie – trzeba sobie powiedzieć uczciwie, że rząd podjął decyzję o embargu na rosyjski węgiel w bardzo ekstraordynaryjnym trybie, można powiedzieć nawet dość histerycznie. Przypominam, że byłoby dobrze, jakby te sankcje uderzały przede wszystkim w Moskwę, w Rosję, w Putina, a nie uderzały tylko i wyłącznie w Polaków ogrzewających domy węglem. A tak to – niestety – jest na dzień dzisiejszy. Było to widać w pierwszych dniach dyskusji, kiedy bilans energetyczny wskazywał, że wydobycie własne plus import z morza nie pokrywa wszystkich potrzeb w Polsce, abstrahując już od Braniewa, Sokółki, kilku innych miast, które z tego żyją w ramach terminali przeładowczych.

To jest dzisiaj kierunek naszej krytycznej opinii o tych decyzjach rządu. Bo jako opozycja nie mieliśmy do końca skąd dostać informacji, gdzie i ile jest importowanego węgla. Jak powiedziała moja przedmówczyni, pani poseł Hennig-Kloska, tak naprawdę zapewnienia rządu były, że bilans dostępności węgla w Polsce nie zmieni się, pomimo nałożenia tego embarga na Rosję. Dziś widzimy, że ma to już konkretne skutki.

Oczywiście, cała dyskusja o imporcie węgla z Rosji nie sięga 24 lutego. Dyskutowaliśmy o tym kilkakrotnie publicznie przez kolejne lata rządów Prawa i Sprawiedliwości. Bo przypominam, że wolumen importowanego węgla z Rosji urósł w którymś momencie do ponad 10 mln ton. Wspomagały się tym również kilka lat temu spółki państwowe. Bo węgla w polskich kopalniach było za mało. To ostrze krytyki wobec rządu, że wzrasta wolumen importu węgla z Rosji wynikało też z tego, że jednocześnie rząd cały czas twardo upierał się, że Polska dalej będzie stała na węglu, że dalej trzeba inwestować w bloki węglowe w Polsce. Stąd nieszczęsna elektrownia Ostrołęka, która zanim jeszcze wystartowała kosztowała Polaków już 1 mld 300 mln zł, o czym mówi raport NIK.

Więc też musi pan, panie przewodniczący przyznać, że rząd PiS w ostatnich latach bardzo promował węgiel zamiast promować odnawialne źródła energii. Dzisiaj bylibyśmy w innym miejscu, gdyby od kilku lat np. nie przeszkadzano budowie wiatraków na lądzie. Rozumiem pana argument, że były patologie polegające na tym, że wiatraki czy – mówiąc bardziej profesjonalnie – turbiny wiatrowe stawiano komuś za ogrodzeniem ogródka. To oczywiście jest patologia. Ale gdzieś między takimi patologicznymi sytuacjami a rzeczywistością, gdzie tak naprawdę żadna turbina wiatrowa nie mogła być postawiona od 2016 r. w wyniku zmian tych przepisów też jest absurdem. Przyznajecie się do tego, bo sami zadeklarowaliście w kamieniach milowych zmianę przepisów ustawy 10H do końca tego miesiąca. Jak zajrzelibyście państwo do tych kamieni milowych, to czas biegnie, a szczerze mówiąc do 30 czerwca jest mało czasu. A rząd zobowiązał się, że do 30 czerwca zmieni ustawę 10H. Wiemy dobrze, że gdyby nie presja Komisji Europejskiej, to obstawalibyście przy swoim, bo przecież wielokrotnie nawoływaliśmy was na posiedzeniach tej Komisji do tego, żeby zliberalizować, czy zmienić ustawę 10H. Więc to jest troszkę bardziej skomplikowane. Myślę, że warto o tym powiedzieć.

Dzisiaj mamy sytuację nadzwyczajną. Bardzo cieszę się, że pan mówi o tym, żebyśmy kuli tu różne pomysły. Mając taką pana deklarację mamy tak naprawdę kilka aspektów. Pierwszy aspekt jest taki, czy możemy zmniejszyć popyt węgla do najbliższego sezonu grzewczego? W tym przypadku widzę jakieś światełko w tunelu. Bo mamy oczywiście technologię pomp ciepła. Może to jest rozwiązanie, żeby dzisiaj poszczególne przedsiębiorstwa dystrybucji energetycznej – to są spółki Skarbu Państwa – wręcz na własny koszt, choćby z tych pieniędzy z „Czystego powietrza", montowały w tej chwili w wielu domostwach, gdzie są piece węglowe, na szybko pompy ciepła, usuwając piece węglowe, a więc też usuwając kolejnych konsumentów. Rozumiem, że do tego trzeba byłoby zastosować jakąś specjalną taryfę energetyczną na najbliższy sezon grzewczy. Ale w ten sposób po pierwsze – zeszlibyśmy z wolumenu konsumpcji węgla opałowego, bo o tym problemie przede wszystkim mówimy dzisiaj w Polsce, a z drugiej strony – w tych domach pojawiłyby się pompy ciepła, które służyłyby w kategoriach walki z niską emisją, z likwidacją smogu na wiele lat. Czyli nawet jeżeli dzisiaj ta wymiana byłaby dokonana całkowicie na koszt budżetu państwa poprzez spółki Skarbu Państwa, ale pewnie ze wsparciem Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska, to mielibyśmy szanse – nie wiem – mieć o ileś tysięcy więcej pomp ciepła w Polsce, a więc tym samym po 4 – 5 ton węgla mniej w danym domu. Oczywiście, to jest pewna operacja, ale jeśli rzucamy pewnego rodzaju pomysły na stół, to ja akurat proponuję coś takiego.

Z drugiej strony – to jest kwestia tych nieszczęsnych portów morskich. Nieszczęsnych w tym sensie, że dzisiaj pirsy węglowe praktycznie funkcjonują już na pełnych obrotach. To, że pani minister Moskwa gdzieś powie, że płyną jakieś statki z węglem z Kolumbii nie zmienia sytuacji, dlatego, że przepustowość tych pirsów węglowych jest określona i ona jest – z tego co wiem, może pani minister Semeniuk coś więcej powie na ten temat – praktycznie do granic możliwości. Więc znowu pytanie: czy jesteśmy w stanie dzisiaj w małych portach na Wybrzeżu zaaranżować jakieś tymczasowe systemy wyładowcze tak, aby dodatkowe statki, które przypłyną z przysłowiowej Kolumbii miały jak się wyładować? Bo na pewno w Świnoujściu i w Gdyni nie ma na to szans, bo te pirsy i tak funkcjonują, nie jest to jakiś wielki wolumen w stosunku do tej ilości, która była importowana poprzez kolejowe przejścia graniczne. To jest też pytanie: czy państwo w ogóle badacie, czy choćby te dwa duże porty można jeszcze rozbudować w tak szybkim tempie – nie wiem – w kategoriach kwartału, czy też nie? Czy można jakieś portowe zaplecza w innych portach w tej chwili przeznaczyć nawet na zsypywanie tego węgla szuflą czy koparką? Bo może jest to rozwiązanie.

To oczywiście jest też pytanie, czy ten węgiel z morza jest tak opłacalny jak był węgiel z przejść kolejowych. Bo w tej chwili koszty frachtu rosną o kilkaset procent – 200% – 300%. To wynika też z tego, że ponieważ jest popyt na przewozy kontenerowe, to często statki masowe tymczasowo są przerabiane na statki do przewozu kontenerów, bo wiadomo, że to bardziej będzie opłacało się właścicielom statków. To też jest pewien pomysł, ale też i pewna praca.

Mamy oczywiście kwestię PGG i zwiększenia wydobycia. Dobrze wiemy od prezesa, bo on to komunikował już publicznie, czy w ogóle PGG komunikowało publicznie, że odtworzenie nowych zdolności wydobywczych to jest co najmniej 1,5 roku. Nie wiemy, co będzie za 1,5 roku na rynku węgla. Nie wiemy, czy przy szybkim postępie rozwoju odnawialnych źródeł energii będzie nam to potrzebne. Bo trzeba jasno powiedzieć: dziś kryzys w węglu dotyczy węgla opałowego dla odbiorców indywidualnych w dużej części, w niewielkiej części MPEC. Ale chciałem tu zadać pytanie przedstawicielom i wnioskodawców, i MPEC, bo z moich informacji wynika, że Polska Grupa Górnicza ogłosiła informację, żeby MPEC zgłaszały się do nich w sprawie dodatkowego zapotrzebowania na węgiel. Polska Grupa Górnicza twierdzi, że nie było zbyt wielu sygnałów z MPEC w Polsce, że oni potrzebują tego węgla w związku z embargiem na rosyjski węgiel. Chciałbym coś więcej wiedzieć na ten temat, bo mamy dwa różne zdania. Wnioskodawcy mówią, że MPEC mają problem z dostępem do węgla, że jest nawet zrywanie umów z dostawcami, a z drugiej strony – w PGG słyszę, że nikt się do nas nie zgłasza. Może nasza Komisja będzie dobrą płaszczyzną, żeby powiązać Polską Grupę Górniczą z MPEC i jakby wesprzeć MPEC, bo węgiel, którego potrzebują jest podobnej charakterystyki jak

przy elektrowniach zawodowych. Jeżeli PGG produkuje dosyć spore ilości miału i ten miał – powiedzmy sobie uczciwie – nie nadaje się do spalania w domach indywidualnych, to mamy szansę coś rozwiązać w tej kwestii.

Podsumowując – jesteśmy w sytuacji krytycznej. Musimy dzisiaj kłaść wszelkie pomysły na stół i nie obśmiewać każdego, kto nie pochodzi z naszej głowy. Mam też często takie poczucie, że jak opozycja coś proponuje, to rząd natychmiast musi to obśmiać, nawet jak po cichutku, tak jak to było w czasach covidowych, potem w kolejnych ustawach covidowych zmieniał przepisy zgodnie z tym, co mówiła opozycja, ale oczywiście było to po kilku miesiącach. Więc warto przemyśleć te rzeczy. Może warto też już dzisiaj myśleć o tym, że nie zastanawiamy się przede wszystkim nad tym, jak zaimportować ten wolumen węgla, który jest na dziś potrzebny, tylko myśleć o tym, jak obniżyć zapotrzebowanie na ten węgiel, choćby właśnie zastępowaniem innymi źródłami energii do ogrzewania indywidualnych budynków. Moim zdaniem, pompy ciepła są takim rozwiązaniem. Jeśli powiążemy to ze źródłami odnawialnymi, to oczywiście nie zagwarantuje nam to 100% samowystarczalności. Bo oczywiście wszyscy zdajemy sobie sprawę, że odnawialne źródła energii, szczególnie panele fotowoltaiczne i wiatraki, nie funkcjonują 8800 godzin w ciągu roku, ale nawet jeżeli jesteśmy w stanie przy wiatrakach na lądzie 3700 godzin czy przy offshore docelowo 5000 czy 6000 godzin rocznie zabezpieczyć dostęp do energii, to wtedy też mówimy o innych wolumenach węgla w kategoriach bilansu energetycznego w Polsce.

Zdajemy sobie sprawę, że niektóre bloki węglowe będą w Polsce funkcjonowały jeszcze wiele lat. Na to też godzi się Komisja. Rząd przecież zaproponował odchodzenie od węgla do 2049 r., co prawda to jeszcze nie zostało zatwierdzone przez Komisję Europejską, ale taki wniosek został złożony. Tak, że nie mówmy, że OZE to jest głupi pomysł, bo to jest tylko kwestia, żeby w podstawie uzupełniać to węglem, ale będziemy też prawdopodobnie schodzić sukcesywnie z węgla, właśnie dlatego, że będą offshory…

Panie przewodniczący, przy okazji podnoszę kwestię tego, proszę sprawdzić jako przewodniczący, zadać pytanie ministerstwu energii, ile zostało wydanych pozwoleń na budowę dla pierwszych farm wiatrowych. Mówimy o farmach wiatrowych, na które koncesje zostały przyznane wiele lat temu. Z tego, co mi wiadomo, do dzisiaj żadne pozwolenie na budowę w tych 11 pierwszych koncesjach nie zostało wydane. Jest odbijanie piłeczki między Urzędem Morskim a wojewodami. Nikt nie chce podpisać się pod tymi decyzjami. A więc jeżeli dzisiaj, nawet w tej pierwszej fazie offshorów, nie możemy mówić, że jesteśmy na dobrej drodze, to co będzie z następną fazą, gdzie jeszcze nie zostali wybrani operatorzy na kolejne działki, które rząd przygotował pod offshory. Tu też biegnie czas. I też może dzięki temu, że szybciej niż później będą te offshory, znaczy szybciej będzie płynął prąd z wiatraków na morzu, tego węgla znowu mniej będzie potrzebne w całym systemie energetycznym Polski. Myślę, że trzeba rozmawiać i o węglu opałowym, ale też trzeba rozmawiać o całym krajowym systemie elektroenergetycznym tak, żeby coraz większa liczba źródeł ciepła była oparta na energii produkowanej przez odnawialne źródła energii. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Oczywiście, panie pośle, OZE jest potrzebne. Zwiększamy wolumen. Natomiast jeszcze w wielu dziedzinach nie mamy takich technologii, które są w stanie zastąpić, można tutaj mieć o to żal, pretensje do rządu PiS, że nie wynaleziono jeszcze takich technologii, ale na świecie nigdzie jeszcze ich nie ma. Jeśli chodzi o energię elektryczną, może częściowo cieplną, rozwiązaniem jest energetyka jądrowa. W tym kierunku trwają też uzgodnienia, ustalenia. Przypominam, KGHM nawet już podpisał umowy na instalację takich małych elektrowni jądrowych. To wszystko jest robione.

Natomiast przedmiotem dzisiejszego posiedzenia miała być kwestia węgla. Ale – jak rozumiem – to jest nierozerwalna kwestia dotycząca całego bilansu energetycznego. Stąd dyskutujemy rozszerzająco. Podoba mi się ten pomysł z pompami ciepła, choć też nie są jeszcze tak wydajne, żeby można było przy 30-stopniowym mrozie dogrzać mieszkania. Mamy takie osoby, które mają takie pompy ciepła i jednak dogrzewają mieszkania

jeszcze spalanymi…Ale to jest też zdecydowanie duża oszczędność. Bo jednak zimą kilka procent dni dograć, to jest zmniejszenie ilości spalanych minerałów.

Co do spalania miałów, panie pośle, ten pomysł jest też realizowany. Będzie rozszerzony. Bo w przypadku braku węgla z Rosji, niezależnie z jakich powodów, ale jest embargo, to rzeczywiście spalanie miałów, ich granulacja, czyli przygotowanie ich do spalania również w innych piecach, to wszystko jest robione. I będzie robione z dużo większym nasileniem. Ten pomysł jest już – można powiedzieć – realizowany.

Szukamy pomysłów. Nie tylko nasze pomysły, ale jeżeli ktoś będzie miał dobry pomysł, będziemy go realizować, żeby nie było tak, że to jest jakieś wzajemne podkradanie sobie pomysłów. Nie. Dobre pomysły są dla Polaków. Jeśli ktoś z opozycji ma dobry pomysł, bardzo chętnie będziemy z nich korzystać. Będziemy wdzięczni. Myślę, że nasi obywatele wtedy też inaczej spojrzą na opozycję, że jest nie tylko krytyczna, ale też coś wymyśla, co może być pożyteczne.

Teraz pan poseł Tchórzewski.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS):

Dziękuję bardzo. Rozpocznę od tego, że koło kręci się dookoła i może szybko wrócić w to samo miejsce. Co kilka lat mamy podobną sytuację. Znajduje się polityczna okazja do tego, żeby zawirować na rynku i wtedy spekulanci odbudowują swoje kapitały. W węglu tak jest mniej więcej co 3 – 4 lata. Nie zawsze im to wszystko uda się do końca. Ale mniej więcej tak jest.

Dzisiaj też jest taka sytuacja, że…Z tego miejsca chciałbym zaapelować, żeby odbiorcy nie wpadali w panikę. Według mnie, ja tylko mogę mówić według mnie, na bazie mojej wiedzy w zakresie energetyki i górnictwa, już ok. 40% odbiorców indywidualnych zaopatrzyło się w węgiel na zimę. Zachęcam pozostałych, żeby nikt nie płacił za węgiel więcej niż 2 tys. zł. Na jesieni ten węgiel będzie kosztował w granicach 1,5 tys. do 2 tys. zł. Najwyżej, a może nawet niżej. Dlatego, że po prostu rynek nasyci się. Nasze kopalnie rzeczywiście być może, różnie to jest z ludźmi, w niektórych miejscach może niektórzy są zaangażowani w różne rzeczy, ale starają się do tego iść w takim kierunku, żeby nie wpadać w pułapkę, bo to i do nich są pretensje, jeżeli wydobycie skoncentrują tylko na jednym okresie. Oni systematycznie, tyle ile mogą wydobywać węgla opałowego, wydobywają cały rok.

Mam takie przekonanie, że jeżeli weźmiemy pod uwagę postęp gazyfikacji w kraju, to dzisiaj mamy też taką sytuację, że spora grupa ludzi zrobiła tak, że podłączyła piec gazowy utrzymując równolegle podłączony piec węglowy. Teraz dokonują dodatkowo zakupów węgla, wychodząc z założenia, że może będą kłopoty z gazem, bo od Rosji odcięty itd. Więc tutaj dołożyła się do tego pewna górka dodatkowych zakupów. Znam osobiście takich co już kupili węgiel 2 – 3 tony, żeby uzupełniać w razie czego gaz, żeby za drogo nie płacić za gaz. Tak, że to jest kwestia zapobiegliwości ludzi z jednej strony, a z drugiej także tego, że nie wolno wpaść w panikę, ani nakręcać paniki. Ci, którzy w tej chwili płacą ok. 3 tys. zł za węgiel, to płacą dużo procent za drogo. Ja tak mniej więcej typuję, że 1,5 tys. – 2 tys. zł, to jest najwyższa cena węgla, która może mieć miejsce. Zakładam, że przed jesienią będzie w granicach nawet 1,5 tys. zł. Potem będzie nadwyżka. I znów spekulanci wykupią tę nadwyżkę za bardzo niskie pieniądze. Poleży do wiosny. I dalej koło będzie kręciło się.

Dlatego róbmy wszystko, żeby uspokoić atmosferę. Nie jest źle z węglem. Z węglem jest źle tylko wtedy, kiedy chce się, żeby było źle. Jeśli chodzi o możliwości wydobywcze węgla, to one w Polsce istnieją. Oczywiście, już w tej chwili trzeba byłoby uruchomić kilka nowych ścian wydobywczych. To jeszcze jest możliwe. Z tym, że w tym momencie rzeczywiście przy zahamowaniu, przy tym okresie pewnego zastoju, to są także kapitałowe problemy w spółkach węglowych. Te rzeczy są po prostu do normalnego rozpracowania i załatwienia poprzez ustabilizowanie i pewien porządek na rynku. Myślę, że jeśli chodzi o odpowiednie wzmocnienie i zwiększenie wydobycia, ponieważ…

Kontrola spółek węglowych…Słuchajcie, główna spółka Polska Grupa Górnicza jest własnością spółek energetycznych. Taka jest sytuacja właścicielska. W tej dziedzinie

także właściciel może różnie zrobić. Mogą dokapitalizować, mogą nie dokapitalizować. Ale istnieje właściciel państwowy, który w tym momencie pewne rzeczy wyreguluje. Zawsze tak było. Teraz też tak będzie. Jestem przekonany, że w tej dziedzinie trzeba trochę spokoju i żebyśmy jako parlament nie uczestniczyli w tej chwili w napędzaniu rynku i w napędzaniu kieszeni spekulantom. Bo jeżeli jeszcze powstanie taka świadomość, że węgla w Polsce już nie będzie, to zaraz będzie kosztował 4 tys. zł. Ktoś będzie się z tego cieszył, a potem będzie górka. Ja tak miałem, ja już tak miałem, słuchajcie z doświadczenia. W momencie kiedy pojawiła się górka, to zdążyliśmy zareagować jako państwo na tyle, że Agencja Rezerw Materiałowych z niechęcią, ale jest agencją państwową, skupiła ten węgiel z rynku – nadwyżkę. Za parę miesięcy nagle okazało się, że tej nadwyżki nie ma i całe szczęście węgiel nie ruszył się z miejsca, tylko zmienił chwilowo właściciela.

To są takie sytuacje. To są fachowcy, którzy istnieją na rynku. Jeżeli trafi się okazja, że mogą zarobić pieniądze, to robią. My jako parlamentarzyści i rząd, i instytucje są po to, żebyśmy po prostu do tego nie dopuszczali i temu w jakiś sposób przeszkadzali. Myślę, że podejmowane w tej chwili reakcje doprowadzą do tego, że wróci ten porządek na rynku. Chciałbym jeszcze raz podkreślić, mam pełne przekonanie, nie ma deficytu węgla. Jest deficyt w odpowiednich miejscach na rynku po to tylko, żeby odpowiednie pieniądze z tego tytułu szarpnąć. Organa państwowe są od tego, żeby to po prostu w jakiś sposób uporządkować. A my jako parlamentarzyści też z umiarem na to patrzmy. Wspomagajmy rząd czy też dopingujmy. Ale tutaj nie mamy co się mądrzyć. Ręce, narzędzia są gdzie indziej. Myślę, że nasz rząd w zupełności da sobie z tym radę, jak za każdym razem sobie dawał, tak i teraz da radę. Jestem przekonany, że to jest chwilowa, wiosenna w tej chwili drgawka na rynku, która zostanie uporządkowana i będzie spokój. Starajmy się uspokoić ludzi, żeby niepotrzebnie nie wydawali pieniędzy. To jest najważniejsze. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, są przygotowywane rozwiązania, że nawet cena będzie niższa. Ale nie mogę tutaj mówić, właśnie po to, żeby uniknąć kontrdziałań. Co do rozładunku i przywiezienia tego frachtem, też są podjęte prace, żeby dokonać tego rozładunku. Czyli zastąpimy brakujące ilości węgla naszymi krajowymi zasobami, zwiększonym wykorzystaniem miałów, zwiększeniem wydobycia w kopalniach. W tej chwili prezesi spółek, którzy zarządzają kopalniami rozpoczynają prace nad zwiększeniem wydobycia. To są zaawansowane prace nawet w Bogdance. W ciągu najbliższych miesięcy będzie zwiększenie wydobycia w kopalniach.

Tak, że nie ma co robić paniki. Rząd jest przygotowany. Ma to pod kontrolą. Chociaż nie mówimy, że jest łatwo. Jest ciężko, bo sytuacja nie jest łatwa. Trzeba zastosować pewne rozwiązania, których dotychczas w Polsce nie stosowaliśmy, tak jak chociażby mówiłem, że być może część węgla będzie przewożona barkami do tych portów, które nie są przystosowane do przyjmowania wielkich statków. Ale to wszystko jest w tej chwili w analizie. Tak, że nie wydaje się, żeby tutaj była jakaś groźba. Chociaż oczywiście są tacy, którzy straszą i są tacy, którzy na tym zarabiają.

Będziemy starali się, żeby to, o czym mówiła pani poseł, żeby walka ze spekulantami nie była walką jak w PRL-u, bo nie chodzi o to, żeby jakieś brygady chodziły i ścigały spekulantów, natomiast chodzi o stworzenie sieci dystrybucji, w których będzie można bezpośrednio zakupić węgiel z kopalń. A ten węgiel sprowadzany będzie wliczany w bilans cen węgla, żeby ten z zagranicy nie był dwukrotnie droższy niż krajowy. Bo wtedy rzeczywiście byłaby to nierówność na rynku. Takie rozwiązania są przygotowywane. Jeżeli będzie to wymagało ustawy, to będziemy ją mieli jeszcze przed wakacjami. Jeżeli nie, to rozporządzeniami. Wczoraj, przedwczoraj, mieliśmy długie wielogodzinne narady w Ministerstwie Klimatu, Ministerstwie Aktywów Państwowych. To jest wszystko – można powiedzieć – w tej chwili dopracowywane, żeby zapiąć – jak się mówi – na ostatni guzik te rozwiązania.

Przyłączam się do głosu pana ministra Tchórzewskiego, żeby nie wprowadzać paniki, bo rzeczywiście sytuacja w tej chwili zaczyna już zmierzać do rozwiązań, które będą pozytywne.

Teraz pani poseł, zdaje się.

Pani poseł, tak?

Bardzo proszę.

Poseł Beata Maciejewska (Lewica):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Chyba nie jest tak, że my siejemy panikę, tylko jest tak, że to posiedzenie Komisji odbywa się dlatego, że jest problem. Takich problemów jest dzisiaj wiele. Ta panika jest w społeczeństwie. To wynika oczywiście ze złożonej sytuacji. Są kolejki po węgiel. Są zapisy na listy po chrust. Jest bardzo duże zaniepokojenie, także wśród ciepłowników. Mamy także bardzo duży kryzys wśród osób, które zajmują się instalowaniem fotowoltaiki. To wszystko wynika z tego, że w ostatnim czasie wprowadzono regulacje, które np. obniżyły w bardzo dużym stopniu rentowność instalacji fotowoltaicznych, podczas gdy to właśnie energetyka w oparciu od odnawialne źródła jest dzisiaj dla nas polską racją stanu. Dlatego, że niezależnie od tego, skąd będziemy brali węgiel, nie będziemy go brali z Rosji, chociaż – jak wiemy – za rządów PiS nastąpiło największe uzależnienie Polski od rosyjskiego węgla. W 2018 r. był szczyt importu rosyjskiego węgla do Polski. Nikt inny, tylko PiS za to odpowiada.

Tak dzisiaj uzależnianie nas dalej od coraz droższego węgla, mówienie o tym, że będzie on przypływał statkami, albo pływał po Polsce barkami, to nie jest ten kierunek. Kierunek w Polsce powinien być inny. Powinien być taki, że ludzie powinni móc czerpać energię ze źródeł, które są ogólnie dostępne w Polsce i niezależne od jakiegokolwiek dyktatora. Takim źródłem jest np. fotowoltaika. Takim źródeł jest np. wiatr. Proszę wytłumaczyć, dlaczego państwo blokujecie Polakom dostęp do energii, która jest dla nich najbardziej korzystna. Dlaczego państwo cały czas mówicie o konieczności rozwiązań, które są rozwiązaniami tymczasowymi, a nie systemowymi? Jaki macie pomysł na to, bo tutaj spotykamy się w konkretnej sprawie, jak będą rekompensowane koszty dla przedsiębiorców? W jaki sposób będą zabezpieczone polskie rodziny, które na dzień dzisiejszy mają kilkukrotnie potencjalnie zwiększone koszty ogrzewania? Co państwo zamierzacie z tym zrobić? Mimo wielu tutaj buńczucznych słów na temat Unii Europejskiej, żadne konkrety nie padły z państwa strony. Dziękuję bardzo.

Poseł Jan Warzecha (PiS):

Dziękuję bardzo, pani poseł. Ponieważ w następnej kolejności byłem wyznaczony do zabrania głosu. Już przyszedł pan przewodniczący. Byłem następną osobą w kolejności, więc bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Chciałem powiedzieć tak: cieszę się z wypowiedzi posła wnioskodawcy pana Zbigniewa Ziejewskiego, że nikogo nie obarcza odpowiedzialnością. Powiedział o problemie Braniewa. To jest – że tak powiem – na ile to możliwe, oceniam to za merytoryczne rozpoczęcie dzisiejszego posiedzenia Komisji w trybie art. 152. Cieszę się też z tych wypowiedzi, bo też sobie odnotowałem, polityków Platformy Obywatelskiej, jak Radosław Sikorski – były minister spraw zagranicznych w rządzie Donalda Tuska. Niedawno na Twitterze sugerował by ktoś opublikował listę firm importujących węgiel z Rosji. Niedawno przekonywał, że nie należy obawiać się surowców i kapitału z Rosji, więc troszkę sobie zaprzeczył. Ale te ostatni wpis sugerował, że nie boi się wprowadzenia sankcji na węgiel rosyjski. Również Donald Tusk przy wschodniej granicy Polski apelował kiedyś, że trzeba natychmiast zastopować import rosyjskiego węgla do Polski. Trochę sobie zaprzeczył za jakiś czas, bo powiedział, że Polska w żadnym przypadku nie powinna wychodzić przed szereg, jeśli chodzi o embargo na ropę i gaz.

Pani poseł Hennig-Kloska, która tutaj zbierała głos, na mównicy sejmowej wypowiedziała się w ten sposób: „rosyjscy zbrodniarze muszą czuć gniew świata, oligarchowie nie mogą za krwawe pieniądze bawić się na europejskich salonach”. Tak, pani poseł. Wszystko zgadza się. Tak, to pani powiedziała. Mogę pani pokazać skąd ten cytat pochodzi. Pamiętacie państwo również, że pani poseł Beata Maciejewska powiedziała, że import węgla był największy za czasów Prawa i Sprawiedliwości, co nie jest prawdą.

W 2013 r. górnicy ze Śląska przyjechali pod port Braniewo, chcieli zablokować pociągi z importowanym węglem z Rosji. Wtedy w 2013 r. ten import wynosił 11 (mln) ton.

Drodzy państwo, trzeba być konsekwentnym w wypowiedziach. Jesteście państwo za sankcjami, z drugiej strony – mówicie państwo, że w sposób nie przemyślany, chaotycznie wprowadziliśmy. Niektórzy z państwa polityków wręcz domagali się tych sankcji. Nie będę już przytaczał tzw. trzeciej osoby w państwie, która w Ukrainie miała wypowiedź wręcz żenującą, która wręcz krzyczała, że trzeba natychmiast nałożyć sankcje. Ale to mówiła w Ukrainie. Trzeba zachować konsekwencję.

Rzeczywiście jest problem, o czym powiedział pan przewodniczący Marek Suski. Są przygotowane przez rząd propozycje. Wczoraj premier Morawiecki powiedział z mównicy sejmowej, jakie propozycje są przygotowywane. Trzeba spokojnie zachować się, podejść do tematu i rzeczywiście nie szerzyć paniki. Mamy dopiero początek lata, a sezon grzewczy jest za kilka miesięcy. Oczywiście, państwo, którzy przyjechali z Braniewa już odczuwają ten problem. To jest rzeczywiście problem, który – być może – zostanie rozwiązany za pomocą jakichś rekompensat. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Nie pamiętam już w tej chwili kto następny.

Pan poseł, bardzo proszę.

Poseł Sławomir Neumann (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Nie chcę już wracać do historii waszej obsesji co do Tuska i Platformy. Ale mówmy o tym, co jest. Bo dzisiejsze spotkanie dotyczy realnego problemu, który jest w Braniewie. Niestety, jestem dość mocno przekonany, że wojna w Ukrainie będzie trwała jeszcze długie miesiące, jak nie lata. Nie należy spodziewać się, że sankcje na Rosję będą ograniczane, raczej spodziewałbym się kolejnych, nowych pakietów sankcji. Zapewne nie będziemy jako Polska – tutaj będę zawsze wspierał rząd – występować przeciwko takim sankcjom. Raczej będziemy starali się wszelkimi sposobami zmusić Rosję do ustępstw. Dla Europy metodą są sankcje i wspieranie Ukrainy w uzbrojeniu i dostarczanie jej odpowiedniej broni.

W związku z tym to rząd jest też odpowiedzialny za to, żeby firmom, które w jakiś sposób były uzależnione od tego importu węgla, bo nim handlowały, czy ten terminal, który funkcjonuje…właśnie nie funkcjonuje w Braniewie, czy w Sławkowie, można powiedzieć, że jest wielkie ryzyko, że trwale będzie już zamknięty. Pytanie do rządu: czy ten scenariusz biorą państwo pod uwagę? Czy macie państwo w głowie jakieś rozwiązanie, które byłoby może na wzór takiego wsparcia, jakie było kiedyś przygotowane dla Śląska – bardzo punktowego, żeby dać szanse przebranżowić się i też szanse wsparcia tym przedsiębiorcom. Bo przypomnę, że to przez okres państwa rządów rzeczywiście import rosyjskiego węgla był największy. On bardzo mocno uzależnił wielu naszych odbiorców. Był tani. Dobrze sprzedawał się, więc rynek tak reagował. Rząd tego w żaden sposób nie chciał ograniczać. Dzisiaj mamy taką sytuację, że wielu przedsiębiorców stoi w rozkroku, bo nie wie jak ma zachować się – czy czekać na ograniczenie tych sankcji i że to wrócić do jakiejś normy, czy zdać sobie sprawę z tego, że być może już nigdy rosyjski węgiel nie będzie importowany do Polski.

Myślę, że warto dzisiaj o tym rozmawiać, bo – jak rozumiem – to spotkanie i przyjazd gości jest też związane z tym problemem, który jest punktowo w Braniewie. Tam są prowadzone inwestycje rządowe, jakby miało to być dalej robione. Mam wielkie obawy, może nawet nie obawy, raczej dużą pewność, że przez najbliższe lata nie będziemy mieli z Rosją normlanych, regularnych handlowych stosunków. Mówię – my nie jako Polska, ale cała Unia Europejska. Bo niestety spodziewam się, że wojna w Ukrainie nie skończy się szybko. Będziemy mieli z tym do czynienia przez wiele miesięcy i lat. Chciałbym dowiedzieć się, czy mamy – jako rząd, jako państwo – jakiekolwiek pomysły na to, żeby też wspomóc te firmy, czy te samorządy, które cierpią w wyniku słusznych sankcji, żeby nie było wątpliwości. Nie mam tutaj żadnych wątpliwości. Wiem, że my też musimy ponieść tę cenę. Pytanie: czy tak wysoką?

Zdaję sobie sprawę, że nie ma co siać paniki. Ale opowiadanie o spekulantach i takich historii, że za chwilę będzie węgiel tańszy…Pamiętam innego jastrzębia, który opowia-

dał, że nie będzie inflacji w Polsce i dzisiaj wszyscy płacą wysokie raty kredytów. Jestem w stanie wyobrazić sobie, że państwo wymyślą jesienią dopłaty do tony węgla ludziom, jak już cały chrust będzie wyzbierany. To wszystko jestem w stanie sobie wymyśleć. Ale też są poważne problemy w poszczególnych miastach. One wymagają…Nikt za rząd tego nie zrobi. My możemy oczywiście pomóc, wspierać, podrzucać jakieś pomysły, ale to jest realny problem w Braniewie, pewnie Sławkowie i w paru innych miejscach. Nie na dzisiaj, na jutro, nie jakimś pomostowym rozwiązaniem, tylko – być może – trwałym rozwiązaniem, które jest tam potrzebne. Pytanie jest takie: czy w ogóle ktoś nad tym zastanawiał się? Czy jakikolwiek pomysł, jakąkolwiek rozmowę państwo już prowadzą na ten temat? Bo to jest istotna okoliczność dla tego regionu. Mały ruch graniczny, który też został zatrzymany, a dawał temu regionowi gospodarcze życie, czy drugie, czy trzecie, to już pomijam, ale przecież tak tam było.

To są poważne, też społeczne, wyzwania w tym regionie. Warto, żebyśmy o tym spokojnie porozmawiali, odkładając tę dzisiejszą bijatykę czy cena węgla jest po 3tys. zł, czy będzie po 1,5 tys. zł, bo po 3 tys. zł na dzisiaj prawie jest, a czy będzie po 1,5 tys. zł, tego nie wiemy. To okaże się, jak spotkamy się na posiedzeniu Komisji jesienią, kiedy zacznie się prawdziwy sezon grzewczy i ludzie będą mieli kłopot – być może – albo z zakupem, bo nie będzie węgla, albo z ceną, która rzeczywiście będzie…Wtedy będziemy rozmawiali o tym, jak wspierać najbiedniejszych. Ale tam to są realne problemy, które dzisiaj się pojawiły.

Od początku wojny minęło kilka miesięcy. Myślę, że tym ludziom należy dać jasną perspektywę, pokazać scenariusz, który może być. Państwo, które musi w takim momencie wziąć też na sobie odpowiedzialność, bo od tego państwo też jest, że w takich sytuacjach, kiedy nie z winy przedsiębiorców, nie z winy samorządów, dzieją się tego typu rzeczy, to państwo musi pomóc tym samorządom i przedsiębiorcom. Jeżeli możemy o tym porozmawiać, jak nie dzisiaj, bo nie ma jeszcze…ministerstwo nie jest gotowe, czy rząd nie jest gotowy, to może założyć sobie kolejne spotkanie, ale właśnie w tym temacie. Bo to nie dotyczy tylko Braniewa, pewnie jeszcze kilka takich punktów, niewielkich, ale jednak w Polsce. Warto mieć to na uwadze, bo to jest realny problem społeczny dla tych środowisk. Nie mówię już o części konsumenckiej, bo o tym wiele było powiedziane, ale to oddzielna historia. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Drewno opałowe z lasu też jest pewnym rozwiązaniem. Tutaj Lasy Państwowe wyszły naprzeciw. Oczywiście, jest to przekręcane i złośliwie interpretowane. Ale lepsze jest drewno opałowe z lasu niż kule gumowe na górników. Przypominam – uderzcie się też we własne piersi.

Poseł Sławomir Neumann (KO):

Panie przewodniczący, przypomnę…wiem, że zapominacie. 7 lat rządzicie, macie własną prokuraturę, czy ktoś potwierdził te brednie o strzelaniu do górników. Niech pan powie, czy prokuratura Zbigniewa Ziobry…

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Są górnicy. Zapytamy ich, czy rzeczywiście strzelaliście, czy nie.

Poseł Sławomir Neumann (KO):

Niech pan zapyta prokuraturę, czy ktoś złamał prawo, czy ktoś został skazany za to w jakimkolwiek procesie, czy był jakiś akt oskarżenia. Rządzicie 7 lat. Czy zapominacie o tym wchodząc do Sejmu?

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Panie pośle, wiemy, że jest doktryna Neumanna i nikt nie będzie skazany…

Poseł Sławomir Neumann (KO):

Ta doktryna jest dość prosta. Trzeba odsunąć od władzy ludzi, którzy ręcznie sterują prokuraturą.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Niech pan nie powołuje się, że nikt od was nie został skazany przez sądy, bo pan jest tutaj najlepszym albo najgorszym adwokatem do tego typu wynurzeń.

Poseł Sławomir Neumann (KO):

Najlepszym przykładem są dzisiaj sądy, które działają znacznie wolniej pod Zbigniewem Ziobro…

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Czy jeszcze ktoś z posłów chciałby zabrać głos? Ale w pierwszej turze.

Jeżeli nie, to zapraszam gości.

Wywołani górnicy, bardzo proszę.

Wiceprzewodniczący Związku Zawodowego Ratowników Górniczych w Polsce Łukasz Jarawka:

Dziękuję. Witam serdecznie pana przewodniczącego i całą Komisję. Łukasz Jarawka – Związek Zawodowy Ratowników Górniczych. Co do wypowiedzi – miałem nie wypowiadać się – posła Naumanna, to nie do końca mogę się zgodzić. Historycznie przytoczę, że tak naprawdę likwidacja polskiego węgla i górnictwa zaczęła się w 2008 r. Niestety, wspomniany tutaj pan poseł Donald Tusk podpisał wtedy porozumienie z Unią Europejską, które nakładało obowiązek likwidacji dodatkowych 20% emisji CO_2. A chciałbym zauważyć, że zgodnie z porozumieniem z Kioto z 1997 r. Polska zobowiązała się do redukcji emisji o 6%, a do 2005 r. zredukowała tę emisję do 31,9%, co było najlepszym wynikiem na świecie.

Niestety, potem przyszły rządy – ja tu nie komentuję, nie bawię się w politykę, co z tym ewentualnie zostało zrobione też nie będę komentował. Natomiast tak to historycznie było. Niestety, dzisiaj trzeba byłoby uderzyć się w pierś i zmierzyć się z tym.

Co do wypowiedzi posłów opozycji, to zanotowałem sobie parę uwag. Chciałbym je przytoczyć. Czy rząd miał możliwość przygotowania się do tego, że będzie konflikt na Ukrainie, czy wojna na Ukrainie? To nie mnie oceniać. Natomiast państwo cały czas powtarzacie tylko i wyłącznie kwestię frachtu, sprowadzania węgla. Nikt tutaj nie mówi o tym, że tak naprawdę mamy dwa bardzo dobrze funkcjonujące zagłębia węglowe. Jedno – to Bogdanka – Lubelski Węgiel. Drugie – to Zagłębie Górnośląskie. Mamy 15 zakładów w Polskiej Grupie Górniczej. Wiemy, jak fedrować węgiel. Wiemy, jak dobrze to robić.

Oczywiście, jeżeli chodzi o górnictwo i kwestie wydobycia, nic nie dzieje się natychmiast. Dzisiaj możemy – tutaj gorąca prośba do państwa – siąść, podyskutować. Możemy zwiększać wydobycie. Nie da się tego zrobić jednocześnie i natychmiast. Natomiast myślę, że w skali – to już padło – 1,5 roku Polska Grupa Górnicza jest w stanie dofedrować ileś milionów ton węgla. Ten węgiel będzie fedrowany w Polsce. Będzie dawał zatrudnienie górnikom. Prawda jest taka – tutaj to nie padło – że na każdego górnika zatrudnionego na Śląsku dodatkowo jest zatrudnionych 4 albo 5 innych osób w spółkach zewnętrznych. Generują miejsca pracy. Ta branża jest coraz mniejsza, kurcząca się.

Myślę, że to jest też hipokryzja z państwa strony, bo wielokrotnie słyszeliśmy, że górnictwo trzeba likwidować, od węgla trzeba natychmiast odchodzić. Zgadzam się z państwem w 100%, że OZE jest potrzebne. OZE w jakimś stopniu będzie stopniowo wypierać węgiel. Natomiast dzisiaj mamy złoże węgla u siebie. Dlaczego nie chcemy w nie inwestować? Ono docelowo…węgiel w Polsce będzie, jeżeli Unia Europejska to zaakceptuje, do 2049 r. Nie uzależniałbym Polaków, ani polskiej gospodarki od węgla, który jest ileś tysięcy kilometrów stąd. I jest uzależniony od wielu czynników, zanim będziemy go mieć tutaj – na miejscu.

Naprawdę, mamy kopalnie. Możemy to robić dobrze. Możemy fajnie fedrować węgiel. Tylko taka głęboka prośba ode mnie. My jako związki zawodowe, nie tylko mój związek, ale wszystkie inne, wielokrotnie mówiliśmy o takim pojęciu, jak racjonalne szarpanie złoża. Trzeba po prostu usiąść, przygotować plany, ale nie plany na rok, na dwa, tylko przeanalizować, jeżeli fedrujemy węgiel do 2049 r., to niestety musimy przygotować polskie kopalnie na to, jaki to będzie wolumen, jaki będzie udział miksu, czyli np. groszku, miału i w ogóle, i racjonalnie do tego podejść. Myślę, że taka prośba, państwo przerzucacie się często – my nie, my też nie – a tak naprawdę najbardziej cierpi odbiorca, który

dzisiaj niestety, z tego co wiem, musi kupować węgiel nawet po 3 tys. zł. A Polska Grupa Górnicza w aukcjach internetowych taki sam węgiel sprzedaje po 800 zł. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. To jest głos tych, którzy rzeczywiście pracują tam na dole. A panom jeszcze raz składam podziękowania z tę akcję. Bo rzeczywiście ponieśliście tam straty. Wasi koledzy zginęli ratując innych górników. To jest też wymiar tej pracy. Ale racją jest to, jeśli mamy własny węgiel, to jest zupełnie nieracjonalne, żebyśmy mieli opierać nasze bezpieczeństwo energetyczne na węglu sprowadzanym z bardzo dalekich krajów. To jest to, co mówiłem, że Unia Europejska w tych sprawach ma niesłychanie nieodpowiedzialne pomysły. Teraz prawda po prostu pokazała, że to my jako Polska mieliśmy rację, a nie urzędnicy unijni.

Bardzo proszę.

Burmistrz Miasta Braniewa Tomasz Sielicki:

Dziękuję bardzo. Szanowny panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, pani minister, panie ministrze, szanowni goście, uczestnicy tego posiedzenia, Tomasz Sielicki – burmistrz Miasta Braniewa. Na początku chciałbym sprostować dwie tezy, które zostały dzisiaj wypowiedziane na tym posiedzeniu. Pierwsza teza jest taka, że my nie jesteśmy tymi obywatelami, którzy protestowali przed ambasadą w celu zatrzymania importu węgla z Rosji. To nie my. Kolejna teza, która została wypowiedziana, to w 2013 r. do Braniewa na protest nie przyjechali górnicy ze Śląska, tylko przyjechali wynajęci ludzie niemający nic wspólnego z górnictwem i górnikami. Wówczas pomagałem czy obsługiwałem tych ludzi. Wypowiadali się, że nie są górnikami, że przyjechali ze względu na potrzebę czasu i sytuacji.

Ale wracając do sedna sprawy i tego posiedzenia, szanowni państwo, Braniewo leży na północy Polski, przy granicy z obwodem kaliningradzkim. Jest to 18-tysięczne miasto. Powiat – 40 tys. mieszkańców. Na terenie gminy Braniewo mamy 4 przejścia graniczne. Są to 2 przejścia drogowe, jedno przejście kolejowe i jedno przejście na Zalewie Wiślanym. Ta sytuacja świadczy, że do tej pory Braniewo było strategiczną miejscowością do współpracy z obwodem kaliningradzkim, do współpracy z Rosją. Przez wiele lat była przygotowywana infrastruktura do tej współpracy. Właściciele tej infrastruktury ponosili ogromne nakłady finansowe, żeby przygotować ją do potrzeb rynku, do potrzeb klientów i do potrzeb wolumenu, który był importowany. Bo my mówimy o węglu, ale wiele innych surowców było importowanych z Rosji.

Chciałbym również zaznaczyć, że nie przyjechaliśmy tutaj panikować czy rozrabiać, tylko przejechaliśmy z gotowymi koncepcjami i pomysłami. Mamy tę świadomość, że embargo nałożone na import węgla z Rosji nie zostanie odwołane. Nie oczekujemy tego. Dzisiaj ze mną przyjechali mieszkańcy, przedsiębiorcy, właściciele firm, które znalazły się –
w konsekwencji decyzji o obostrzeniach i embargu na surowce rosyjskie – w bardzo trudnej sytuacji. Od dnia wprowadzenia embarga w przyszłym tygodniu miną 2 miesiące. Do tej pory samodzielnie próbowaliśmy poradzić sobie z rzeczywistością, w której znaleźliśmy się. Nikt nie dał przedsiębiorcom szansy na to, żeby przygotowali się do wprowadzenia tych obostrzeń i zakazu importu. Musieliśmy się do tego dostosować z dnia na dzień. Stąd nasza obecność.

Nie przyjechaliśmy, oczekując od państwa pomysłów, koncepcji i rozwiązań. Przywieźliśmy te pomysły. Chcielibyśmy je dzisiaj przedstawić, skonsultować, a przede wszystkim zadeklarować gotowość do współpracy. Jeżeli będą wprowadzane jakiekolwiek regulacje prawne, to prosiłbym, żebyśmy mogli w tych regulacjach uczestniczyć, żebyśmy podzielili się doświadczeniami i mogli podpowiedzieć, jakie rozwiązania na ten czas będą dla nas satysfakcjonujące.

Nawiązując do wszystkich wypowiedzi, które padły na posiedzeniu, chciałbym zasygnalizować pewnego rodzaju paradoks w Braniewie. Bo wielokrotnie dzisiaj padło stwierdzenie, że alternatywą dla węgla, dla paliw kopalnych są odnawialne źródła energii. Szanowni państwo, mamy taką sytuację w Braniewie, tutaj taka moja prośba do pana

ministra, do pani minister, też jesteśmy gotowi do przekazania szerokiego zakresu informacji, otóż my wybiegając trochę w przyszłość – mówię o spółce miejskiej – Miejskim Przedsiębiorstwie Energetyki Cieplnej w Braniewie – kilka lat temu podjęliśmy decyzję o rozpoczęciu przygotowań do wprowadzenia odnawianych źródeł energii w naszym przedsiębiorstwie ciepłowniczym. Przeszliśmy proces aplikacyjny w Narodowym Funduszu Ochrony Środowiska. Pozyskaliśmy środki na tę inwestycję. Podjęliśmy wszelkie potrzebne kroki, uchwały, zobowiązania, zabezpieczenia, żeby tę inwestycję zrealizować w MPEC. Tą inwestycją jest kogeneracja, czyli chcemy zastąpić piece węglowe kogeneratorami, które wytwarzają ciepło i energię elektryczną.

Szanowni państwo, od roku zderzamy się ze ścianą. Z dokumentacji technicznej wynika, że kogeneratory wyprodukują 4 MW energii elektrycznej. Jest to stała, ciągła dostawa energii elektrycznej. Od roku nie możemy rozpocząć tej inwestycji, ponieważ nie możemy otrzymać od Energi warunków przyłączeniowych do GPZ. Od roku rozmawiam i współpracuję z Energą. Zarząd Energi – Operator w listopadzie ub. r. podjął decyzję o rozbudowie GPZ w Braniewie. Natomiast ta rozbudowa jest sprawą odległą, bo na rozbudowę GPZ nie ma środków.

Z jednej strony mówimy o odejściu od węgla, a z drugiej – kiedy próbujemy wdrożyć czy wprowadzić w życie tę alternatywę, nie mamy możliwości. W związku z czym prosiłbym panią minister, pana ministra o pomoc i wsparcie w tej sprawie. Możemy przedstawić dokumenty. Mogę przyjechać do ministerstwa, rozmawiać. Liczymy na wsparcie i pomoc.

Natomiast dzisiaj przyjechali ze mną przedsiębiorcy prowadzący działalność na terenach terminalów braniewskich. Chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na jedną rzecz. Bo mam takie wrażenie, że państwo może nie mają świadomości skali problemu. Na terenie Braniewa nie funkcjonuje jeden terminal przeładunkowy, tylko tych terminali jest ok. 10. To jest bardzo duża skala. Dzisiaj, oprócz terminali, to jest takie zjawisko złożone, ogniwa połączone, oprócz tego, że terminale nie prowadzą działalności i nie osiągają dochodów, to również były firmy i spółki współpracujące. Każda z tych dziedzin działalności gospodarczej ma stałe koszty, stałe zobowiązania podjęte na rozwój działalności. Dzisiaj nie ma dochodu, a trzeba ponosić koszty stałe. Dzisiaj wracając ze spotkania na posiedzeniu tej komisji, jeżeli nie wypracujemy wspólnego stanowiska – alternatywy dla naszych przedsiębiorców, to zakładam, że w ciągu tygodnia będą ogłaszane upadłości, a w konsekwencji tego ponad 2 tys. ludzi z Braniewa i okolic może stracić zatrudnienie.

Szanowny panie przewodniczący, bardzo prosiłbym, aby teraz dopuścić do zabrania głosu przedsiębiorców, którzy przyjechali ze mną. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Poproszę jednego – bo problemy są takie same – z przedsiębiorców jako przedstawiciela, żeby przedstawił problemy wszystkich. To panowie wskażcie. Prośba o przedstawienie się.

Prezes CARGOSPED Terminal Braniewo Sp. z o.o. Janusz Skinder:

Dziękuję bardzo. Janusz Skinder – prezes firmy CARGOSPED Terminal Braniewo. Jesteśmy firmą, która jest w ramach spółki państwowej. Ta spółka nazywa się PKP Cargo. Terminal, który reprezentuję to – jak powiedział pan burmistrz – w Braniewie jest kilka terminali. One powstały po to, żeby na granicy z tzw. …PKP Cargo. Nie, nie. Jest jeden PKP Cargo. Są inne terminale – terminale prywatne. Są inne terminale, które miały kapitał rosyjski i zostały zamknięte. Nie mówimy o tych, co prawda ludzie z Polski pracowali na tych terminalach. Oczywiście bezrobocie będzie ich dotykało.

Chciałbym powiedzieć o jednej podstawowej rzeczy. Słyszę tutaj, że węgiel będzie. Panie ministrze Tchórzewski, daj Boże, żeby ten węgiel był. Ale jeżeli bierze się pod uwagę – i sam rząd mówi – że potrzeba sprowadzić ok. 7 mln do 9 mln ton węgla, to proszę zauważyć, jak ten węgiel przyjedzie do Polski. Zwracam uwagę na jedną rzecz. Poczyniłem np. próby importu węgla z Kazachstanu, ale niestety Rosjanie powiedzieli: „nie nada”. Bo jeżeli wprowadziliśmy embargo na import węgla z Rosji, to oni nie przepuszczają węgla z Kazachstanu. Jak popatrzymy na mapę, to widzimy jak Kazachstan jest połączony. On nie ma specjalnie możliwości transportowania tego węgla. W związku

z tym pozostaje nam w zasadzie jedyna droga, statkiem powietrznym nie przewiezie się, ale statkiem morskim ten węgiel musi trafić do Polski. Gdzie trafi? Do polskich portów. Polskie porty – to już tutaj padło – nie są z gumy.

W związku z tym my przyjeżdżamy m.in. z taką propozycją. Proszę zauważyć, że w całym cyklu logistycznym powinniśmy przyjąć do wiadomości, że są takie terminale w Polsce, w Braniewie, że zamiast tracić pracę, zamiast zwalniać ludzi, powinny być wykorzystane w tym ciągu logistycznym. Czyli mówimy o tzw. – to jest oczywiście za duże określenie – portach zewnętrznych. Węgiel, który przyjdzie do Polski, to nie jest tak, że od razu skieruje się go do odbiorcy, ten węgiel potrzebny jest, żeby go przetworzyć. On przychodzi z reguły 050, 0500, nie chcę wchodzić w szczegóły, ale z tego węgla potrafimy na naszych terminalach zrobić ekogroszek, orzech, kostkę i inne węgle. Robiliśmy to przez cały czas. Bazowaliśmy głównie na tym węglu. Ale oczywiście transport – myślę, że najlepiej gdyby odbywał się drogą kolejową – podraża tę cenę węgla, który będzie przedstawiany ostatecznemu odbiorcy.

W związku z tym myślę, że jeżeli wspomaga się różne działalności, różne tarcze, a ja z żadnej tarczy – mówię o swojej firmie – nie korzystałem, warto byłoby chyba pomyśleć o tym, żeby wspomóc np. przewoźników kolejowych, żeby ten węgiel na trasie porty polskie – Braniewo mógł być przewożony, nie wiem, może nawet za zero, bo nie są to takie ilości, które zubożałyby polski budżet. W tym momencie różni przewoźnicy kolejowi, w tym moja firma PKP Cargo, ma wpływy z przewozów. W tym momencie ci wszyscy ludzie, którzy pracują przy tym węglu mają możliwość przeżycia, ale również całe otoczenie, czyli transport samochodowy, warsztaty, które pobudowały się, wszystkie inne pozostałe terminale mogą funkcjonować. Zapewnia się możliwość funkcjonowania. Pan burmistrz powiedział o liczbie osób, które mogą stracić pracę, oczywiście istnieje takie zagrożenie, ale po co to robić. Niewielkimi w sumie pieniędzmi można wspomóc tę działalność, żeby ten węgiel, który w ostateczności trafi odbiorcy mógł być również węglem tańszym, a przy okazji nie powodować takiego bezrobocia.

Nie wchodzę w sprawy polityczne. Nie wchodzę w sprawy pewnych wypowiedzi. Bo jestem daleki od tego. Reprezentuję x ludzi, którzy mają zatrudnienie w Braniewie. Panowie tu przyjechali, również są reprezentantami. Chodzi nam o jedno – żeby to zatrudnienie tam utrzymać. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Jeszcze pan poseł zgłaszał się.

Bardzo proszę.

Poseł Paweł Poncyljusz (KO):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Chciałbym trochę nawiązać do wystąpienia pana posła Tchórzewskiego, bo – wbrew pozorom – nie można wobec tego przejść obojętnie. Pan poseł stawia taką tezę, że nie brakuje węgla. To pytam: dlaczego dziennie jest 50 tys. zainteresowanych na portalu PGG, a węgla jest dla 5 tys.? To mówi samo PGG. To oznacza, że dzisiaj ten popyt jest dużo większy niż dostępność.

Poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS):

Powstała psychoza.

Poseł Paweł Poncyljusz (KO):

Może psychoza. Ale też nie można powiedzieć, ja to samo słyszę z Podkarpacia, to samo słyszę z innych części – chcą węgla, potrzebują go dla składów budowlanych, nie są w stanie tego dostać. Składy budowlane często próbują wspierać starsze osoby, które nie posługują się Internetem, żeby w ich imieniu składać zamówienia na zakup węgla. A tego węgla nie ma. Na dzień dzisiejszy nie ma węgla. A też obaj dobrze wiemy, że produkcja PGG odnośnie węgla opałowego to jest jakieś 20% całej produkcji. To maksymalnie. Dlatego, że w dużej części PGG jednak produkuje miały z racji technologii wydobycia. Z Bogdanką jest troszkę lepiej, bo tutaj była wspominana Bogdanka. Oni mają możliwość.

Druga rzecz jest taka, że uruchomienie ściany w kopalni to jest 1,5 roku, panie pośle. To nie jest tak, że da się za 2 – 3 miesiące uruchomić cokolwiek. To nie jest tylko kwestia pieniędzy, ale po prostu czasu.

Trzecia rzecz, która w tym wszystkim jest istotna, cieszę się z pana optymizmu odnośnie do ceny, która pana zdaniem powinna być 1,5 tys. zł. Ale nie rozumiem, dlaczego ona ma być 1,5 tys. zł. Rozumiem, że koszty PGG są określone. Ta cena nie powinna jakoś tak drastycznie skakać. Jeśli dzisiaj te grube sortymenty w PGG są w cennikach na granicy 750 zł do 1,1 tys. zł, to też nie widzę powodu dlaczego miałaby ta cena węgla w PGG skakać. A na rynku, prawda jest taka, że jeżeli PGG jest tutaj głównym graczem, to wiadomo, że też on…jeżeli Polska Grupa Górnicza da określone ceny, takie jakie są dzisiaj w cennikach, to praktycznie wszyscy inni będą musieli dostroić się do tego, bo PGG będzie miało rolę dominującą i referencyjną. To jeśli chodzi o dyskusję z panem posłem Tchórzewskim.

Co do wagonów, bo tutaj jeszcze była kwestia, pan powiedział, że można by wozić ten węgiel z portów morskich do Braniewa, problem jest taki, bo ja to słyszę od Jastrzębskiej Spółki Węglowej, że nie ma dostępu do wagonów. Dzisiaj, rozumiem, to na wagonach na szerokim torze przyjeżdża do Braniewa. To są ruskie wagony, czy jakieś, ale wschodnie. Dobra, przyjeżdżały. Natomiast byłbym bardzo ostrożny z postulatami wożenia węgla z portów do Braniewa, skoro górnictwo ma dzisiaj problem z odpowiednią liczbą wagonów i ci główni odbiorcy np. w typie węgla 35 skarżą się, że nie mogą go dostawać w takich wolumenach w jakich oczekują. Krytycznym i wąskim gardłem jest właśnie dostępność wagonów, to jest pytanie: czy te wagony będą dostępne między Braniewem a Gdynią?

Prezes CARGOSPED Terminal Braniewo Sp. z o.o. Janusz Skinder:

Byłym stronniczy, bo jestem z PKP Cargo.

Poseł Paweł Poncyljusz (KO):

To wiem.

Prezes CARGOSPED Terminal Braniewo Sp. z o.o. Janusz Skinder:

W związku z tym prosiłbym o głos przewoźnika prywatnego, który może odpowiedzieć na to pytanie.

Poseł Paweł Poncyljusz (KO):

Ta ja tyle. Dziękuję, panie przewodniczący.

Poseł Paulina Hennig-Kloska (Polska2050):

Ja z wnioskiem formalnym, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Tak. Słucham.

Poseł Paulina Hennig-Kloska (Polska2050):

Ja z wnioskiem formalnym, by jednak dopuścić większą grupę gości do głosu, jeśli będą podejmowali nowe wątki. Bo jak widać te wątki i punkt widzenia poszczególnych przedstawicieli Braniewa może być różny i otwierać jednak alternatywne możliwości, które myślę, będą cenne nawet dla ministerstwa. Nie widzę powodu, dla którego powinniśmy ograniczyć sobie dyskusję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

W takim razie poproszę o zabranie głosu jednego z prywatnych przedsiębiorców.

Prezes firmy Bartex Sp. z o.o. Krzysztof Dąbkowski:

Bardzo dziękuję za udzielenie głosu. Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, moje nazwisko Krzysztof Dąbkowski, reprezentuję firmę Bartex. Jesteśmy importerami węgla. Przepraszam, byliśmy importerami węgla z Federacji Rosyjskiej od 1995 r., czyli – jak łatwo policzyć – 27 lat doświadczenia. Chętnie podzieliłbym się, ale byłaby to zbyt długa wypowiedź, nie chcę nadużywać przyznanego mi czasu. Natomiast chciałbym skupić się na nowym wątku, do którego przejdę za chwilę.

Ale jeszcze odnośnie pewnych tez, które padały. Psychoza – tak. Na rynku jest psychoza. Zgadzam się z tym. Podpisuję się. Ceny węgla są zbyt wysokie. Podpisuję się pod tym obiema rękami. Zadam tylko pytanie: czy my jako firma, która obsługuje – nie wiem – 1 tys., 1,5 tys., a może 2 tys. klientów, co mamy im odpowiadać, kiedy dzwoni klient z pytaniem o węgiel, a my zgodnie z prawdą mówimy nie ma. Tę psychozę tak naprawdę sieją klienci detaliczni, którzy odbijają się od jednej ściany do drugiej. A czemu odbijają się od jednej ściany do drugiej? Ponieważ problem zatrzymania importu węgla z Federacji Rosyjskiej nie jest nowym problemem. Pojawiał się wielokrotnie. Zgadzam się z tym. Ale wiemy doskonale, że zapotrzebowanie na rosyjski węgiel albo węgiel z importu w grubych frakcjach tzw. opałowych przeznaczonych dla klientów detalicznych, szczególnie z terenów wiejskich to jest poziom ok. 4 mln – 5 mln ton. To zadam pytanie: dlaczego od – nie wiem – 2000 r., kiedy ten poziom importu był już wysoki, ten węgiel sprzedawał się w Polsce? Dlatego sprzedawał się, że produkcja rodzimego węgla nie wystarczała.

Teraz przechodzę do meritum sprawy. Sortymentem na międzynarodowych rynkach węgla, który można kupić to węgiel 050. Tutaj też sprostuję jedną wypowiedź. To nie jest tak do końca, że z kierunków Kolumbia, Indonezja, Australia nie ma węgla dla odbiorcy detalicznego. Taki węgiel jest. To są typowe węgle energetyczne, które również nadawałyby się do spalania w indywidualnych gospodarstwach. Natomiast nie ma frakcji. Nie ma takiego sortymentu. Deklaracje – które są powszechnie znane, bo pojawiają się w mediach – grupy PGG, że nastąpi zwiększenie wydobycia o ok. 1,5 mln ton, niech będzie 2 mln ton, tylko że nikt nie dopowiada, że to jest zwiększenie urobku w kopalni, czyli tzw. niesortu 0300, 0500. Z tego niesortu, jeżeli kopalnia wyprodukuje 30% grubego węgla, to jest wszystko. To jest prosta matematyka – 2 mln ton, 30% – mamy 600 tys. ton węgla grubego więcej na rynku. Specjalnie przekazuję państwu te informacje, bo być może państwo to wykorzystacie. To znaczy szanowne panie posłanki i szanowni panowie posłowie. Może to wykorzystacie w swoich dalszych debatach.

Dziura na rynku węgla grubego wynosiła ok. 4 mln ton. To są informacje, które krążą na rynku. Ludzie to wiedzą. I wiedzą, że ta dziura nie zostanie zasypana ani importem, ani rodzimą produkcją. Ten niedobór będzie na rynku. Mogę podjąć każdy zakład.

Przejdę teraz do sytuacji, jeżeli chodzi o moją własną firmę, którą reprezentuję. Nie chcę skarżyć się na tryb wprowadzania tej ustawy. Powiem tylko jednym zdaniem, żebyście państwo mieli obraz w momencie kiedy ustawa weszła w życie – nasze wagony były załadowane węglem na Białorusi, trzeba było podjąć decyzję o wyładowaniu 2 tys. ton grubego węgla na plac w Białorusi. W ten sposób nie mamy ani węgla, ani pieniędzy. Przechodzę do pieniędzy. Tak się złożyło. Nikt nie porusza tutaj problemu, że wprowadzenie tej ustawy sankcyjnej, za którą też jestem i którą popieram w całej rozciągłości, uważam, że absolutnie taka ustawa powinna zostać wprowadzona w życie, być może w troszeczkę innym trybie, albo z *vacatio legis*, żeby umożliwić przynajmniej dotarcie towarów będących w drodze. Mamy nieporealizowane umowy, mamy nieporealizowane umowy z dużymi ciepłowniami. Nie jest do końca prawdą, że większe ciepłownie nie korzystały z węgla importowanego, ponieważ importem podpierały się największe polskie elektrownie i elektrociepłownie. Mamy kilka kontraktów, które – nazwijmy to – są niedokończone, gdzie na dzień dzisiejszy oceniam straty naszej firmy na poziomie między 20 mln a 30 mln zł.

My tak naprawdę oczekujemy tylko jednej rzeczy – mówię o przedsiębiorcach prywatnych, o importerach – podjęcia działań, które miałyby na celu pokrycie tych strat. W naszej firmie pracuje sześćdziesiąt parę osób. Trzeba będzie zwolnić wszystkich. Sąsiedni terminal, też w Braniewie, łącznie zatrudniał ok. 500 osób. W tej chwili wyprzedaje majątek, maszyny, urządzenia, bo nie stać go na utrzymanie tak dużego personelu, kiedy są tak duże koszty stałe. Powiem tak: bardzo liczyłem na to, że kiedy bodajże w art. 12 tej ustawy znalazł się zapis o odszkodowaniach za straty, jakie poniosą przedsiębiorcy, że ta ustawa o odszkodowaniach w podobnym trybie – pilnym – tak jak ustawa sankcyjna, zostanie wprowadzona. Niestety, minęły już ponad 2 miesiące i ani słychu, ani widu. My po prostu, szanowny panie przewodniczący, prawdopodobnie nie dotrwamy do czasu, kiedy ta ustawa zostanie wprowadzona.

Ustosunkuję się do transportu. Powiem tak: to też nie jest do końca tak z tymi wagonami, że…owszem brakuje ich na rynku, ale to jest pewna cykliczność. My jako firma, jako przewoźnik dajemy sobie radę i pewnie moglibyśmy jeszcze wykonać usługowo jakieś przewozy. Gdyby takie przewozy trzeba było wykonać do Braniewa, to chętnie podjęlibyśmy rękawicę. Na pewno sprostalibyśmy takiemu wyzwaniu. Natomiast problemem dla przedsiębiorców jest to, że mają pomrożony kapitał. Ciepłownie, z którymi są niedokończone umowy w trybie potrąceń poblokowały środki finansowe, które należały się nam, doprowadzając do bardzo trudnej decyzji.

Tu jeszcze jedna uwaga, która mi się kiedyś nasunęła, kiedy o tym wszystkim rozmyślałem, na pewno państwo posłowie będziecie to kojarzyć. Jest ustawa o przeciwdziałaniu skutkom COVID. W tej chwili nie pamiętam artykułu. Z głowy, ale wszystkie umowy, które zostały zawarte w trybie ustawy o zamówieniach publicznych dają wykonawcy tych umów bezpieczeństwo, że nie zostaną na nich nałożone kary, potrącenia i różne konsekwencje. Natomiast w tej ustawie – nie wiem, czy przeoczono, czy nie doceniono tego faktu, że tak naprawdę moja umowa na dostawę miału węglowego do dużej ciepłowni różni się od umowy jakiegoś wykonawcy, który kładzie w gminie 150 m chodnika. W takim przypadku temu wykonawcy, który z przyczyn obiektywnych – mówimy oczywiście o elementach wystąpienia siły wyższej – nie będzie w stanie w terminie wykonać swojego przedsięwzięcia, jednostka samorządu terytorialnego nie ma prawa naliczyć kar i dokonać potrąceń, a w naszym przypadku tak się stało. Mogę powiedzieć tylko, jedna kara, która na nas zawisła z jednej ciepłowni to kwota 8 mln zł. To są niewyobrażalne pieniądze. To jest końcówka naszego funkcjonowania. A tak, jak państwu powiedziałem, funkcjonujemy na tym rynku od 1995 r.

Ta wojna zmieniła całkowicie wszystko. Wojna zmieniła oblicze. Wojna wywróciła świat do góry nogami. Natomiast chciałbym w obronie tego importu powiedzieć tylko tyle, że kiedy początkowo węgiel z Federacji Rosyjskiej pojawiał się na rynku, po pierwsze – węgiel z Federacji Rosyjskiej cechował się bardzo dobrymi parametrami jakościowymi, typu niska siarka 03 – tutaj patrz: działania Unii i nawet naszego rządu, który idzie w kierunku zmniejszania emisyjności – bardzo dobra kaloryczność. I najważniejsza cecha, bo w wielu wystąpieniach przewijała się troska ze strony pań posłanek i panów posłów o obywatela, bo taka jest chyba rola państwa, wybieraliśmy państwa jako swoich reprezentantów, żebyście państwo dbali o nas, żeby nam żyło się lepiej i żeby nam nie działa się krzywda, to chcę powiedzieć, że import węgla z Federacji Rosyjskiej przez bardzo długi czas, tu pan poseł kiedy wygłaszał pierwszą przedmowę, wyliczył, skalkulował cenę ogrzewania $1m^2$ jakiejś powierzchni, to duży wkład w tę niską cenę właśnie miał ten import, który trzymał w ryzach ceny na rynku węgla krajowego. Prawda jest taka, że węgiel krajowy był zawsze zdecydowanie droższy od węgla importowanego. To tylko ta wojna wywróciła to wszystko. Zgadzam się, pojawiły się firmy spekulujące węglem, wzrosły marże. Ale to jest wywołane wojną, niepewnością, paniką i innymi rzeczami.

Natomiast na koniec chciałbym jeszcze raz zaapelować, żebyście panie i panowie posłowie zdawali sobie sprawę z tego, że zabraknie węgla grubego na rynek detaliczny w Polsce. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo dziękuję. Rzeczywiście to jest trudna sytuacja. Ponosimy też trudy wojny. My też cierpimy z powodu wojny w Ukrainie, wojny wypowiedzianej przez Putina. Putin również nam grozi, że sięgnie po Polskę. To są niestety skutki wojny. Zawsze wojna jest bolesna dla wszystkich uczestników, a my poniekąd uczestniczymy w tej wojnie. Ponad 3,5 mln uchodźców, które przyjechały do Polski, opiekujemy się nimi, ale też ta opieka jest kosztowna, a solidarności unijnej nie ma. Jeszcze raz podkreślam, że niestety Unia nie stanęła na wysokości zadania. A niestety nasi posłowie, nawet z tej Komisji, cieszą się, jak Unia nakłada na nas kary i gratulują, że za Turów ponosimy konsekwencje. To jest myślenie antypolskie. A jednocześnie mamy tutaj wielki problem i mimo to, że wszyscy mówimy, że troszczymy się o Polskę, to cieszymy się, przynajmniej niektórzy z opozycji, jak Polska ponosi straty. Jest mi z tego powodu bardzo przykro.

Jeżeli można prosić rząd o odpowiedź…

Poseł Paulina Hennig-Kloska (Polska2050):
Ja jeszcze prosiłam o głos po gościach, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):
Proszę bardzo, jeszcze przed rządem.

Poseł Zbigniew Ziejewski (KP):
Panie przewodniczący, poproszę jeszcze o dwa głosy strony społecznej. Oni jechali 350 km.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):
Przedstawiciele wypowiedzieli się. To jest to samo…

Poseł Zbigniew Ziejewski (KP):
Są inne tematy, panie przewodniczący. To są bardzo ważne zagadnienia.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):
To są bardzo ważne zagadnienia.

Poseł Zbigniew Ziejewski (KP):
Ci ludzie jechali 350 km. Wstali o 4.00 rano. Dopuśćmy ich do głosu.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):
Biorą udział w posiedzeniu Komisji. Nie. Podjąłem decyzję, że wypowiadają się przedstawiciele. Wypowiedzieli się.

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Paulina Hennig-Kloska (Polska2050):
Bardzo ubolewam, panie przewodniczący, że osoby, które jechały do nas z tak daleka nie mogą zabrać…

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):
Ja też ubolewam.

Poseł Paulina Hennig-Kloska (Polska2050):
…swobodnie głosu. Rozumiem, że jest piątek i niektórzy państwo chcą skończyć szybciej pracę. Ale dla mnie jest niedorzeczne, że nie dopuszczamy strony społecznej do głosu, skoro chce zabrać…

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):
Pani poseł, jak pani rozejrzy się po sali, to pani zobaczy, że nie ma już nawet kworum. Sami wnioskodawcy się rozjechali. Nie ma opozycji, która wnosiła…Pani tutaj z taką troską, a zostało nas kilkoro na tym posiedzeniu.

Poseł Paulina Hennig-Kloska (Polska2050):
Mam czas. Mogę siedzieć i słuchać…

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):
Ci, którzy zostali, to są ci, którzy najbardziej pracują, a wnioskodawcy…

Poseł Paulina Hennig-Kloska (Polska2050):
Proszę nie mieć do mnie pretensji, że nie ma kworum, bo jestem na posiedzeniu.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):
…którzy podpisali się pod wnioskiem pojechali sobie.

Proszę bardzo.

Poseł Paulina Hennig-Kloska (Polska2050):
Dobrze. Czy mogę panie przewodniczący? Bo prosiłam o głos.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):
Może pani.

Poseł Paulina Hennig-Kloska (Polska2050):
Szanowni państwo, myślę, że podsumowując tę część, którą udało nam się wysłuchać i którą pan przewodniczący dopuścił do głosu, wniosek jest jeden – do tej sytuacji dopro-

wadził konkretny ciąg przyczynowo–skutkowy. Zmniejszając wydobycie nie budowaliśmy nowych, innych źródeł energii, a nie zapewniając ludziom alternatywy, tylko podpieraliśmy się importem węgla z Rosji. Dokładnie tak to wyglądało, że tak jak spadało nam wydobycie w polskich kopalniach zamiast budować nowe źródła energii czystej, docelowej, transformować polską energetykę, po prostu zwiększaliśmy import węgla angażując w to nowe podmioty, czy to prywatne, czy państwowe, czy też oligarchów rosyjskich. Akurat tych nie będę jakoś specjalnie bronić.

Natomiast prawda jest taka, że tej alternatywy dzisiaj bardzo brakuje. Z tego powodu dochodzi ten problem w gruncie rzeczy wskutek kilkunastoletnich zaniechań. Bo sami tak naprawdę wylaliście dziecko z kąpielą, nie robiąc nic, podczas gdy w gruncie rzeczy do budżetu państwa wpływały miliardy złotych właśnie na te cele, o których mówię. Bo same wpływy z emisji CO_2 wpływały do budżetu właśnie po to, by tworzyć taką alternatywę.

Czy cieszę się z kar nałożonych na Polskę? Nie. Z bólem, panie przewodniczący, je liczyłam, patrząc jak Ziobro z Kaczyńskim ustalają wersję dotyczącą Izby Dyscyplinarnej, a kary narosły do miliarda złotych. Ten miliard złotych też można było przeznaczyć na pompy ciepła dla ludzi, albo dzisiaj np. na odszkodowania dla państwa, którzy z dnia na dzień decyzją państwa nie mogą kontynuować swojej działalności czy też zrealizować kontraktów, które zobowiązali się zrealizować dla polskich ciepłowni czy innych odbiorców, ale nie mogą i nie z własnej winy. Nie dlatego, że coś w firmie nie działa, tylko dlatego, że po prostu zmieniliśmy regulacje. A zmieniliśmy właśnie w dobrej wierze, wiedząc, że po pierwsze – rząd ma plan jak rozwiązać problem, po drugie – będą odszkodowania dla takich firm, które dzisiaj reprezentują nasi goście.

Ale do rzeczy. Miałabym konkretny apel. Nie wiem, czy dzisiaj przedstawiciele rządu będą w stanie odpowiedzieć na konkretne pytania gości i konkretne wnioski, które tu padły, bo padły. Jaki jest konkretny plan, żeby właśnie nie doprowadzić do braku grubego węgla na rynku jesienią? Jak rząd ma to przeliczone? Bo rozumiem, że rząd cały czas kalkuluje i dzisiaj powinniśmy usłyszeć konkretne rzeczy – w którym miejscu jesteśmy, dokąd zmierzamy i gdzie będziemy jesienią. Ale nie interesuje mnie, pani minister, pozycja spółek energetycznych, tylko faktycznie ta części detalu, który trafia do ludzi, do sieci ciepłowniczej opartej na węglu, która była zabezpieczana importem węgla z Federacji Rosyjskiej. To jest jedno moje pytanie – jak wy to macie policzone, skalkulowane. Mamy konkretne liczby ton, które musimy zastąpić czymś innym.

Drugie moje pytanie – czy zdaniem przedstawicieli rządu ten przerzut węgla, o którym mówili przedstawiciele Braniewa jest możliwy? Czy rząd chce iść w tym kierunku? Czy planujecie – nie wiem – jakoś to wspierać? Bo faktycznie, sam węgiel, który przypłynie do polskich portów, trzeba w jakiś sposób dalej zagospodarować w kraju. Pytanie: jaki macie na to plan? Czy Braniewo może być w to włączone? Jeżeli tak, to fajnie. Jaki jest tego *timing*, harmonogram? Czy w najbliższym czasie zaczniecie jakieś rozmowy ze stroną społeczną na ten temat? A jeżeli nie, to kiedy będą rekompensaty, do których jesteśmy zobowiązani ustawą sankcyjną? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś ze strony rządu chce się ustosunkować?

Sekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii Olga Semeniuk:

Ministerstwo Rozwoju i Technologii – Olga Semeniuk. Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, na wstępie rozumiejąc sytuację przyjazdu wnioskodawców i kilometraż, który został pokonany, chciałabym państwa serdecznie zaprosić po zakończeniu posiedzenia na wspólne spotkanie w Ministerstwie Rozwoju i Technologii tak, abyśmy mogli dzisiaj porozmawiać o tym, o czym mówił m.in. pan burmistrz.

Dzisiejsze 1,5 godziny ma jeden aspekt pozytywny w tej trudnej sytuacji, w której rozmawiamy. Przede wszystkim dzisiaj rozmawiamy ponad 1,5 godziny o węglu. W styczniu tego roku, w grudniu ub. r., w poprzednich miesiącach myślę, że spora część opozycji nie chciałaby w ogóle rozmawiać o węglu. Trendy europejskie, z którymi mierzyliśmy się w kontekście ekologii, co Berlin prezentował bardzo mocno przez ostatnie 10 lat, przez

ostatnią dekadę były bardzo mocno narzucane różnym krajom o różnym zasileniu gospodarczym. Berlin bardzo szybko wycofał się z tych zielonych emocji właśnie na poczet zabezpieczenia i bezpieczeństwa energetycznego. Cieszę się – pomimo trudnej sytuacji – że dzisiaj jesteśmy w stanie rozmawiać o węglu i patrzeć na węgiel i wydobywanie węgla u nas, wewnątrz kraju jako coś, co jest przyszłością. Bo to zabezpieczy życie obywateli, gospodarstw domowych. To zabezpieczy życie sektora małych, średnich i dużych firm.

Z wielkim uznaniem słuchałam wypowiedzi pana ministra Tchórzewskiego w kontekście spokoju – spokoju wśród firm, w biznesie, tego, czego oczekujemy po 2 latach pandemii. Bo pragnę przypomnieć, że pierwsze tygodnie trwania pandemii to było stanie w bankach po to, żeby wydostać wszystkie pieniądze i wszystkie oszczędności. To było stanie w sklepach, żeby kupić ryż i mąkę. To było całkowicie uzasadnione, szanowni państwo.

Ludzie boją się, firmy boją się. Sytuacja jest niepewna. Zgadzam się z wypowiedzią jednego z moich przedmówców, że nie wiemy, ile ta wojna będzie trwać. Być może będzie tak, że będzie oficjalne zakończenie. Być może tego nie będzie. Ale jedno jest pewne. Wojna ekonomiczna trwa. Ta wojna ekonomiczna dotyczy dzisiaj właśnie Polski, dotyczy krajów członkowskich Unii Europejskiej, ale nie dotyczy Rosji. Kolejny – szósty – pakiet sankcji nałożony przez Unię Europejską, słuszny, w którym Polska wiedzie prym, o którym mówimy w Unii Europejskiej, wiąże się z bardzo dużą stabilizacją rosyjskiego rubla. Nie wiedzieć czemu rosyjski rubel jest jeszcze silniejszy niż był przed 2014 r., czyli de facto przed rozpoczęciem wojny, wtedy, kiedy wiele frakcji opozycyjnych nie chciało, pani poseł, mówić o tym, że ta wojna rozpoczęła się w momencie zajęcia Krymu. Sama uczestniczyłam w euromajdanach w Charkowie, w Kijowie. W 2014 r. widziałam co się dzieje. Już wtedy powinniśmy głęboko myśleć o wspólnej polityce energetycznej Unii Europejskiej.

Polska nie odpowie na wszystkie pytania. Polska nie załata wszystkich dziur. Ale jesteśmy od tego, aby przede wszystkim spróbować tak, jak mówił pan burmistrz. Bardzo dziękuję wnioskodawcom za merytoryczne głosy. Ale również posłowi Poncyljuszowi za poruszoną kwestię dotyczącą logistyki. Po wtorkowym posiedzeniu Rady Ministrów prawdopodobnie zaprezentujemy całe spectrum działań, które chcemy podjąć po to, aby koszt węgla, o czym mówił pan przewodniczący, minister Suski, wrócił do równowagi i tona węgla nie kosztowała 3 tys. zł. Ale musimy również myśleć nad logistyką, nad tym jak zapanować nad różnymi grupami i środowiskami. Bo to są 80-latkowie, 70-latkowie, którzy będą mieli problem z dostępnością do węgla. Ale to są też firmy, które dzisiaj tym węglem – w mniejszej lub większej skali – dysponują lub nie dysponują. To są problemy związane z importem, o czym była mowa. Dwudziestoparoletni staż w imporcie węgla z Rosji – to też rodzi problemy. Od tego jesteśmy.

Padały tutaj pytania dotyczące tego, jakie konkretne rozwiązania. Szanowni państwo, przede wszystkim skrócone łańcuchy dostaw. Pośrednicy, którzy nie będą pobierali tak wysokich marż. To pierwszy podstawowy cel. Jeżeli to nie zadziała, dopłaty dla najuboższych. Od tego jesteśmy. Od wielu lat pokazujemy, że nasza polityka idzie w kierunku najuboższych. Trzecie – oczywiście to jest temat, o którym możemy rozmawiać i będziemy rozmawiać, choć dzisiaj, szanowni państwo do Ministerstwa Rozwoju i Technologii tylko w sposób punktowy docierały różnego rodzaju zdania dotyczące tego, w jakiej kondycji są firmy w kontekście właśnie importu węgla. Potrzebujemy, zresztą bardzo często byliśmy atakowani przez pierwsze miesiące pandemii, że dajemy wszystkim tarcze antykryzysowe, nie dajemy kryteriów, potem, że wprowadzamy kryteria, że kody PKD są niepotrzebne.

Państwo muszą sobie zdawać sprawę, że to są pieniądze publiczne. Dzisiaj podejmujemy się ryzyka płacenia odszkodowań za wojnę. Zdajemy sobie sprawę z tego, że musimy to zrobić. Ale nie możemy stworzyć programu i projektu ustawy dla jednej, dwóch firm. Musimy mieć to kompleksowo zbadane i przeanalizowane pod względem prawnym, pod względem oceny ryzyka finansowego – ile takich firm przystąpi i w jaki sposób wykażą straty. Muszą państwo również pamiętać o aberracjach, do których dochodzi wśród przedsiębiorców. Część firm jest z kapitałem zagranicznym. Część firm będzie starała się – niestety – koloryzować węgiel i mówić, że rosyjski węgiel jest węglem australijskim

albo kanadyjskim. Z tym również musimy się mierzyć, ponieważ za to będziemy rozliczani. Z każdej złotówki budżetu państwa będziemy rozliczani. Zatem chcemy, żeby te środki finansowe trafiły po pierwsze – do najuboższych, a po drugie – do wszystkich uczciwych, którzy wykażą nam, że ponoszą straty. Od tego jesteśmy.

Kończąc swoją wypowiedź, bo chciałabym rozmawiać o konkretnych instrumentach wsparcia, serdecznie zapraszam wnioskodawców po zakończeniu posiedzenia do Ministerstwa Rozwoju i Technologii. Pani dyrektor Departamentu Prawnego Aneta Mijal i pan dyrektor Departamentu Doskonalenia Regulacji Gospodarczych Grzegorz Płatek poprowadzą to spotkanie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. To jest bardzo dobra propozycja. Na posiedzeniu Komisji nie wypracujemy przecież żadnych mechanizmów. Przypominam, że ci państwo, którzy dziś wylewają tu krokodyle łzy jeszcze parę miesięcy temu mówili, że węgiel jest zły, trzeba go likwidować, a teraz mówią, że węgla brakuje i to wina rządu. To jest rzeczywiście skandal, że państwo nie chcieliście opierać polskiej energetyki na naszych krajowych źródłach energetycznych. A dzisiaj cały czas słyszę: nie, węgiel to mimo wszystko jest zły, trzeba budować wiatraki. A one nie są przecież w stanie zastąpić energii z węgla, nawet gdybyśmy fotowoltaiką pokryli cały kraj, to też nie będzie to zabezpieczeniem zapotrzebowania na energię elektryczną w Polsce.

Szanowni państwo, oczywiście pada dużo bzdur na temat energetyki, a Unia Europejska w tym do tej pory – można powiedzieć – była w czołówce świata. Dzisiaj nastąpiło przebudzenie. Jeszcze raz wspomnę wczorajsze spotkanie z ministrem energii Niemiec, który przepraszał Polskę i mówił: my myliliśmy się, wy mieliście rację. I tak szanowni państwo, zakończmy to posiedzenie.

Poseł Zbigniew Ziejewski (KP):

Panie przewodniczący, mogę jeszcze..

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Państwo pojedziecie do ministerstwa i tam będziecie prowadzić dyskusję. To tyle. Natomiast nie sądzę, żeby państwo polskie za darmo rozwoziło węgiel do prywatnych dystrybutorów, bo to jest nieracjonalne.

Dziękuję bardzo. Zamykam posiedzenie.

Poseł Paulina Hennig-Kloska (Polska2050):

Panie przewodniczący, mam tylko prośbę, bo pani minister, ani pan minister nie ma…

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

To już proszę z panią minister na korytarzu…

Poseł Paulina Hennig-Kloska (Polska2050):

Nie. Mam formalną prośbę dotyczącą Komisji, ponieważ…

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję. Do widzenia. Zamykam posiedzenie.

Poseł Paulina Hennig-Kloska (Polska2050):

…ponieważ nie odpowiedziano na moje pytania, to proszę o odpowiedź na piśmie.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Rząd tak odpowiedział, jak uważał.

Dziękuję. Zamykam posiedzenie.